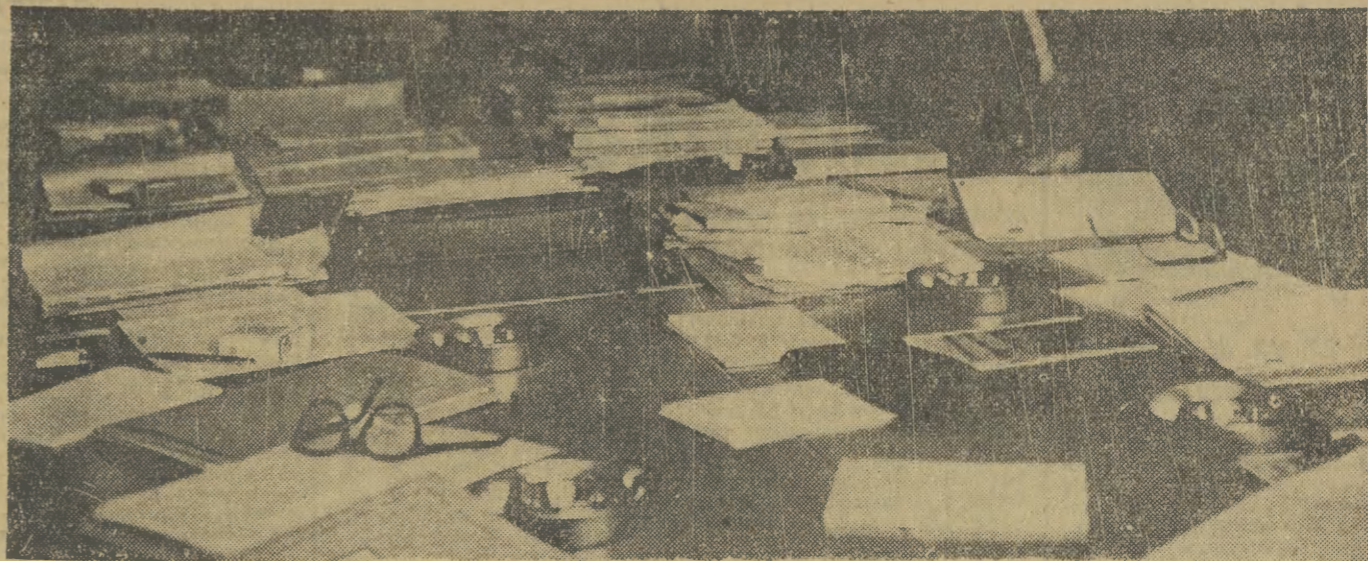


### Delegacja przyjaźni w Krakowie

(Inf. wł.) 200-osobowa grupa działaczy Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z generałem Stanisławem Popławskim na czele przybyła już do Krakowa. Mili goście pochodzą ze wszystkich republik Związku Radzieckiego, reprezentują rozmaite zawody i środowiska. W dniu wczorajszym z delegacją przyjaźni spotkał się sekretarz Prezydium WRN M. Budziwojski, reprezentujący równocześnie Wojewódzki Zarząd TPPR, którego jest przewodniczącym. Na prośbę gości omówił on ważniejsze osiągnięcia województwa krakowskiego w okresie 20-lecia Polski Ludowej.

Następnie głos zabrał I wiceprzewodniczący Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej gen. St. Popławski. W serdecznych słowach podziękował za gościnne przyjęcie na ziemi krakowskiej. Przewodniczący delegacji radzieckiej złożył na ręce sekretarza Budziwojskiego podarunek przyjaźni: album pt. „Nasza Ojczyzna” ukazujący piękno Kraju Rad i wydawnictwo pt. „Radziecka sztuka fotograficzna” oraz statuetkę Uniwersytetu Łomonosowa w Moskwie. Pożegnano się serdecznie oklaskami.

W dniu wczorajszym goście zwiedzili Wawel, Collegium Maius i inne zabudki naszego miasta. Dziś planuje się wycieczki do zakładów pracy województwa krakowskiego. Wczoraj goście oglądali przedstawienie „Krakowiaków i górali”. Jutro zwiedzą kopalnię soli w Wieliczce i obóz w Oświęcimiu. Po zwiedzeniu Nowej Huty w dniu 27 lipca nastąpi odjazd do Poznania. (h2)



Ostatnio w stolicy Norwegii — Oslo obradowała międzynarodowa konferencja naukowców w sprawie zwalczania raka. Sporo czasu poświęcił naukowcy sprawie szkodliwości palenia tytoniu, który ma sprzyjać powstawaniu tej straszliwej choroby. Ale to nie przeszkadzało im samym obradować w klubach dymu, przy wypełnionych popielniczkach, co widzimy na zdjęciu. Fot. — CAF

### Pracowaliśmy lepiej!

# Produkcja przemysłowa wzrosła o 8,8 proc.

Komunikat GUS o wykonaniu planu i rozwoju gospodarki narodowej w I półroczu br.

WARSZAWA (PAP)

Jak wynika z komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego, w I półroczu br. produkcja przemysłowa wzrosła o 8,8 proc.; przekazano do eksploatacji szereg ważnych obiektów inwestycyjnych; wartość eksportu zwiększyła się o 24,5 proc. Komunikat informuje o pomyślnym na ogół wykonaniu planu oraz o rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki narodowej.

Poniżej podajemy najważniejsze dane, zawarte w komunikacie. Wszędzie tam, gdzie jest mowa o wzroście produkcji, inwestycji, obrotów itd. — dotyczy on porównania I półroczu br. z I półroczem ub. r., chyba, że w tekście zaznaczono inaczej.

Niektóre dane liczbowe przytaczamy w zaokrągleniu.

### PRZEMYSŁ

Plan produkcji przemysłu uspołecznionego wykonany został w 102,5 proc. wzrost produkcji globalnej — o 8,8 proc.

W poszczególnych działach produkcja podniosła się w przemyśle energetycznym (bez elektrowni przemysłowych) — o 13,6 proc., w przemyśle paliw — o 6,7 proc., w hutnictwie żelaza — o 8,4 proc., w przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym, środków transportu i metalowym łącznie — o 11,2 proc., chemicznym i gumowym — o 15,3 proc., materiałach budowlanych — o 15,8 proc., włókienniczym — o 8,5 proc., odzieżowym — o 6,5 proc., skórzano-obuwniczym — o 9,5 proc., spożywczym — o 1,2 proc.

Z ważniejszych wyrobów wyprodukowano w I półroczu m. in.: 19,8 mld KWh energii elektrycznej, 58,3 mln ton węgla kamiennego, 10 mln ton węgla brunatnego, ponad 2,8 mln ton surowców żelaza, prawie 4,3 mln ton stali surowej, ponad 2,8 mln ton wyrobów walcowanych, 15,1 tys. obrabiarek do skrawania metali, 9,5 tys. traktorów, 9,6 tys. samochodów osobowych i 13,3 tys. ciężarowych, prawie 1800 autobusów, 76 tys. motocykli i skuterów, 83 tys. DWT statków plemorskich, 259 tys. pralek domowych, 89 tys. lodówek, 218,5 tys. odbiorników radiowych i radiol, 207 tys. telewizorów, 488 tys. ton kwasu siarkowego, 181 tys. ton nawozów azotowych i 152 tys. ton — fosforowych (w przeliczeniu na czysty składnik), 20 tys. ton kauczuku syntetycznego, 46 tys. ton włókien chemicznych, 52 tys. ton tworzyw sztucznych 4 mln ton cementu, 306 tys. ton papieru, 374 mln m tkanin bawełnianych i bawełnopodobnych oraz 44 mln m wełnianych i wełnopodobnych, wyrobów dziewiarskich o łącznej wartości 3,6 mld zł, 55 mln par obuwia skózanego i gumowego, 511 tys. ton mięsa z uboju przemysłowego, 105 tys. ton ryb morskich, 87 tys. ton

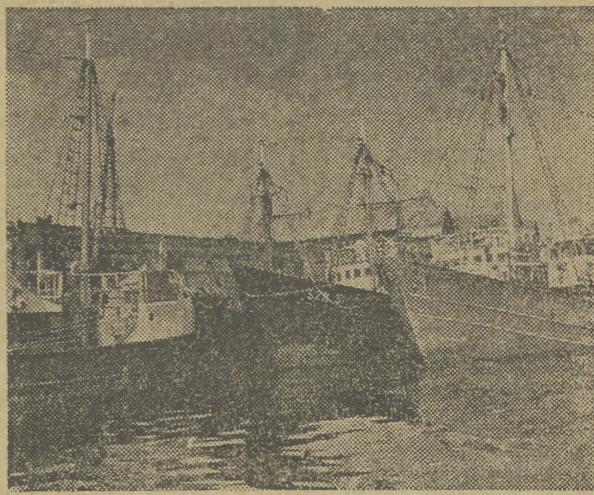
(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



W Salt Lake City (USA) trwa strajk robotników Kennecott Cooper Corporation wielkiego koncernu miedzi. Policie brutalnie atakowali strajkujących i ich pikety strajkowe. Na zdjęciu: policja atakuje robotników. Fot. — CAF

Zgodnie z planem w roku 1970 polscy rybacy mają złowić już 400.000 ton ryby (w r. 1963 złowili 210.000 ton). Z tego na przedsiębiorstwa szczyńskie przypada prawie połowa.

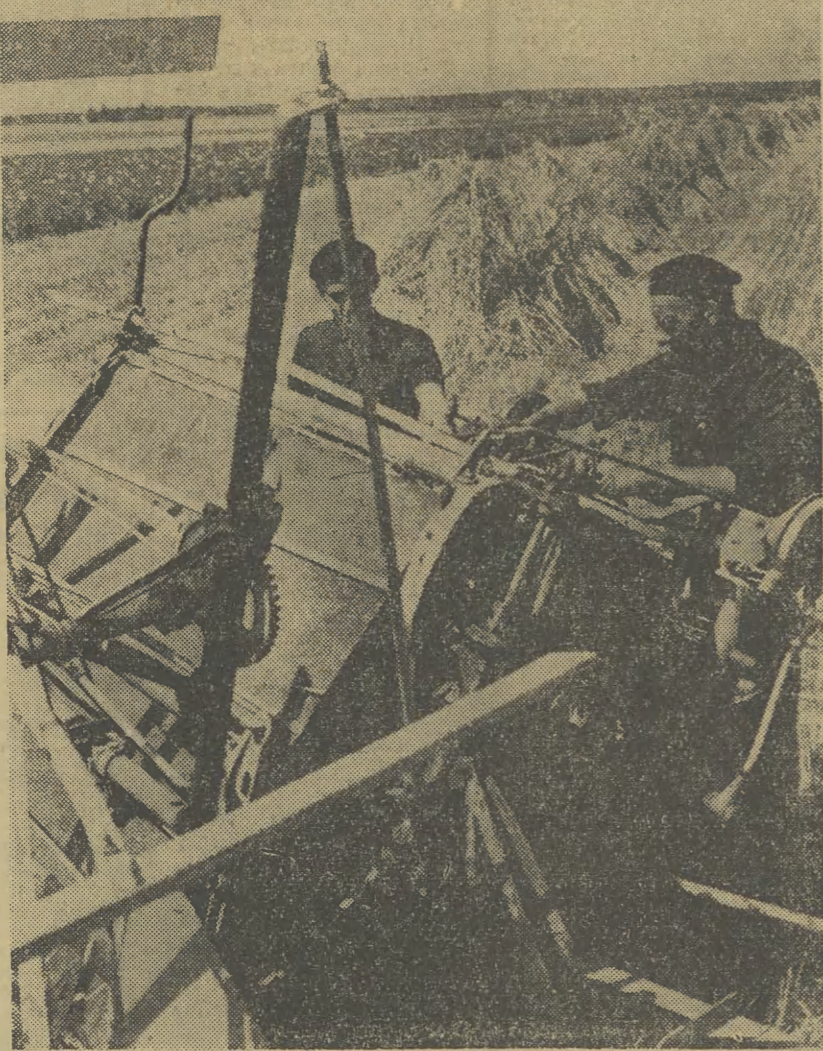
Na zdjęciu: lugotrawiery były pierwszymi jednostkami lądowymi dalekiego zasięgu zbudowanymi przez nasz przemysł okrętowy. Obecnie miejsce ich zajmują kilka razy większe, nowoczesne statki: trawliery — zamrażalniki i przetworniki. CAF fot. Uchymiak



### ZNIWA W PEŁNI

W całym kraju akcja żniwa przebiega planowo i pomyślnie. Na wypadek awarii maszyn rolniczych utworzono specjalne lotne ekipy mechaników, które dokonują mniejszych remontów maszyn na miejscu w polu.

CAF — fot. Okoński



### Protest rządu greckiego

SOFIA. Radio ateńskie podało do wiadomości, że rząd grecki wystosował do europejskiej komisji praw człowieka protest w związku z przedłożeniem Greków w Stambule i ich masowym wysiedleniem w Turcji.

Rząd grecki — informuje radio — wystąpił z wnioskiem, by Zgromadzenie Ogólne NZ odmówiło to posunięcia rządu tureckiego.

### Pierwsza kontrakcja władz USA

WASZINGTON. Agenci FBI aresztowali w czwartek trzech białych mieszkańców Missisipi, którzy uniemożliwili Murzynom dostanie się do kina.

Podkreśla się, że jest to pierwszy wypadek aresztowania w USA za naruszenie ustawy o prawach obywatelskich przynajmniej Murzynom w wielu dziedzinach jednakowe prawa z białymi.

### Delegacja rolnicza wyjechała do Danii

WARSZAWA. Na zaproszenie ministra rolnictwa Danii — Karla Skytte wyjechała do Kopenhagi delegacja specjalistów pod przewodnictwem zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra rolnictwa — dr Mieczysława Jagielskiego.

### 15-lecie FWP

WARSZAWA. Z okazji 15 rocznicy działalności FWP, przewodniczący CRZZ Ignacy Łoga-Sowiński wystosował do dyrekcji naczelnej FWP i pracowników związkowych domów wypoczynkowych list, w którym składa im podziękowania i życzenia dalszych osiągnięć w organizowaniu wypoczynku dla pracujących.

### Studenci Berlina zach. za użyciem granicy Odra — Nysa

BERLIN. Rocznica 20-lecia Polski Ludowej zbiegła się z wyjątkiem przez zachodnioberlińskie organizacje studenckie śladami bezwzględnie uznania granicy na Odrze i Nysie.

Organizacje te wypowiadają się również za nawiązaniem przez Bonn stosunków dyplomatycznych z Polską.

### Pogoda

W dniu 25 bm. Polska będzie na skrajnie klina wysokiego ciśnienia, w północnej części kraju przewidywane są zachmurzone ujemkowane, okresami duże i miejscami przelotne opady. Na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Temperatura maksymalna od 18 st. na Wybrzeżu do 24 st. w dzielnicach centralnych i ok. 26 st. na południowym wschodzie. — Wiatry słabe, na północy umiarkowane z kierunków zachodnich.

# USA przygotowują swych sojuszników (z odwetową NRF włącznie) do dysponowania bronią nuklearną

## Oświadczenie agencji TASS

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS nadała 24 bm. oświadczenie, w którym czytamy:

W tych dniach Biały Dom zakomunikował, że rząd USA zawarł porozumienie z blokiem wojskowym NATO w sprawie przekazania mu różnych informacji dotyczących broni atomowej. Jak wynika z komunikatu, Biały Dom przewiduje „rozszerzenie rodzajów informacji dotyczących energii atomowej”, jakie USA będą przekazywały według swego zdania blokowi NATO jako całości, lub poszczególnym uczestnikom tego bloku. Rozszerzenie zostanie przekazywane zwłaszcza danych niezbędnych do „opracowania niezawodnych systemów przenoszenia broni atomowej”, tzn. informacji, które umożliwią sojusznikom USA przystosowanie swych rakiet i innych środków bojowych do wyposażenia w ładunki nuklearne.

W związku z tym agencja TASS upoważniona została do złożenia następującego oświadczenia.

Stany Zjednoczone nie po raz pierwszy podejmują kroki prowadzące do rozpowszechnienia broni nuklearnej, a każdemu z nich towarzyszą zapewnienia, że przekazanie broni nuklearnej wiąże się z następnymi i że narody mogą być spokojne.

Również obecnie w dokumentach Białego Domu i w prasie amerykańskiej podejmuje się próby przedstawienia nowego porozumienia między USA i blokiem NATO jako niewinnego pomysłu, który jakoby nie zawiera w sobie ryzyka związanego z rozprzestrzenieniem broni nuklearnej.

Ale jakich innych sens może mieć nowe porozumienie, jeśli mówi się w nim bez ogródek, że personel wojskowy sojuszników USA szkoli się w posługiwaniu bronią nuklearną, jeśli umożliwia mu się dostęp do planów wykorzystania broni nuklearnej i danych zawierających ocenę potencjalnych możliwości przeciwników w planie wykorzystania broni atomowej, zajmając go

z amerykańskimi materiałami naukowo-technicznymi dotyczącymi systemów broni rakietowo-nuklearnej i in. Już choćby z tego widać, iż jeśli USA nie dają jeszcze broni nuklearnej bezpośrednio do rąk swym sojusznikom, to przygotowują ich do dysponowania bronią nuklearną i użycia jej w najkrótszym czasie i dogodnym dla siebie okresie. Tylko w ten sposób można ocenić obecne porozumienie.

Istnieją wszelkie podstawy do przypuszczeń, iż dojdzie do skutku tego porozumienia nastąpiło przede wszystkim w wyniku roszczeń Niemiec zachodnich, które odgrywać nie miały rolę również w forsowaniu w ramach NATO planów utworzenia wielostronnych sił nuklearnych, wbrew sprzeciwom wielu uczestników bloku północnoatlantyckiego.

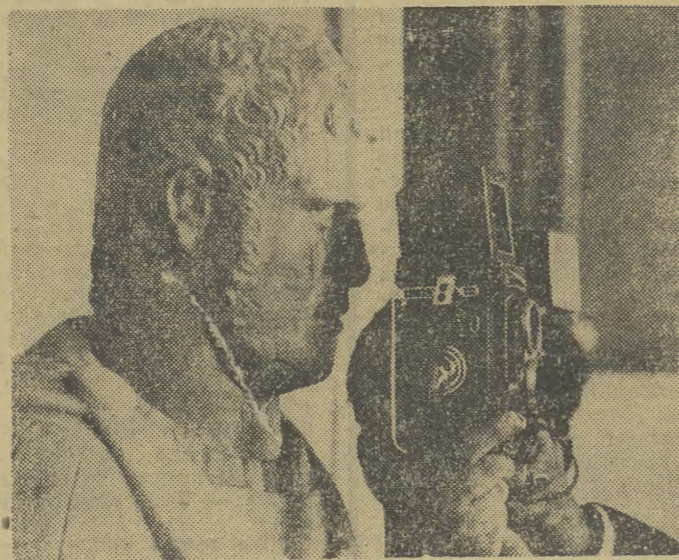
Zawierając nowe porozumienie w sprawie wymiany informacji dotyczących energii atomowej, uczestnicy NATO faktycznie ignorują rezolucję XVI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, która wyzywa państwa, a zwłaszcza państwa dysponujące obecnie bronią nuklearną, aby dołożyły wszechstronnych wysiłków w kierunku zawarcia międzynarodowego porozumienia, w myśl którego mocarstwa nuklearne „zobowiązały się powstrzymać od przekazywania kontroli nad bronią nuklearną i od przekazywania informacji niezbędnych do produkowania takiej broni państwom, które bronią tą nie dysponują...”

Narody świata dobrze zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa rozprzestrzeniania broni nuklearnej i z konieczności bezwzględnego opracowania porozumienia, które przyczyniłoby się do wyeliminowania tego niebezpieczeństwa. Kierunek polityki USA zmierzający do wspólnego z NRF i innymi uczestnikami NATO przygotowania się do wojny nuklearnej stanowi główną przeszkodę w zawarciu takiego porozumienia.

Podjęcie nowych kroków w kierunku rozpowszechniania informacji dotyczących broni nuklearnej rządu USA i innych krajów NATO biorą na siebie poważną odpowiedzialność wobec narodów.

W kuluarach Włoskiej Izby Deputowanych fotoreporterzy urządzili sobie świetną zabawę oczekując na wyniki rozmów w sprawie utworzenia nowego rządu włoskiego. W czasie tej zabawy rzymski cesarz zamieniał się dzięki odpowiedniemu ustawianiu aparatu w fotoreportera, co widzimy na zdjęciu.

FOT. — CAF



Zawsze twierdziłem, że naszym dziennikarom nie dostaje taktu. Albo nadmiernie kogoś wychwalają, nie przebiegają w komplementach, albo też ganią, z narażeniem imienia na szwank włączenie.

Przykładem tego ostatniego może być — w pewnych kręgach słynna — notatka pt. „Awantura w Barze Polskim”, której bohaterami — jeżeli wierzyć (?) sprawozdaniu — było dwoje wytwornych panów, z których jeden (nazwijmy go W.) potraktował drugiego (na przykład M.), w sposób odiegający od szablony, dzięki czemu dyżurny lekarz miał okazję wykazać się swymi chirurgicznymi umiejętnościami.

No cóż... autor notatki wykazał kompletny brak subtelności, twierdząc, iż pan W. dzielił pana M. w łeb kasetką bodajże... Jak było do przewidzenia opublikowane notatki stało się swego rodzaju nieszczyściem. Sprawa nabrała rozgłosu, co na pewno nie leżało w dobrze rozumianym interesie pana W., oraz poniekąd pana M., jako współwłaścicieli lokalu. Co gorsza, sprawa nabrała urzędowego tonu, gdy redakcja, zgodnie ze swymi uprawnieniami, zażądała wyjaśnień. A te jak wiadomo raczej nuszają być udzielone...

Jedną z instytucji wyjaśniających okazało się Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług, które też — przynajmniej szczerze — stało się promotorem (!) niniejszej publikacji. Zrzeszenie mianowicie obrło nader interesującą, choć nie twierdząc, że precedensową drogę uzyski-



wania kompetentnych wyjaśnień. Zwróciło się bowiem „natychmiast po ukazaniu się tej notatki” do... pana W., wzywając go „do ustosunkowania się do tej treści”.

Tu — pierwszy naiwny mógłby zadać pytanie: A dlaczego nie zwrócono się także do pana M., który ponoć pewien uszczerbek cielesny poniósł? Takie pytanie może zadać rzeczywistość tylko pierwszy naiwny. Bo oto co dalej pisze rzeczne Zrzeszenie, czyli promotor niniejszej publikacji: „Ob. W. w odpowiedzi zawiadomił tutejsze Zrzeszenie, że sprawę opisaną w notatce incydentu przekazał Prokuraturze dla m. Krakowa celem przeprowadzenia dochodzeń, gdyż notatka ta przedstawiała przebieg zajścia w sposób niezgodny ze stanem faktycznym.”

Wobec czego nasz promotor — umyślił rzucić i czeka... Na co czeka? Naiwne pytanie: na ukaranie dziennikarza, naturalnie. Żeby na drugi raz nie utracił się do nie swoich spraw Baru Polskiego. A przede wszystkim, by nie ważył

się tykać prezesa sekcji gastronomicznej Zrzeszenia, którym jest ni mniej ni więcej tylko pan W. Może dlatego, pod piśmie Zrzeszenia figurują dwa podpisy — nieczytelne?...

Jeżeli teraz dodać, że Wydział Handlu Rady Narodowej w odpowiedzi na nadesłaną mu notatkę (treść identycznej), informuje, że przyjętą do wiadomości treść notatki” oraz stwierdził, iż wyjaśnienie zostało do redakcji nadesłane przez Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług — to stanie się jasne (i udowodnione), iż dziennikarza nasi narażają na szwank dobre imię.

Notatka powinna bowiem brzmieć następująco:

„W dniu 22 czerwca br. doszło do naszej wiadomości, iż między współwłaścicielami znanego lokalu nastąpiła ostra wymiana zdań, w wyniku której jeden z współwłaścicieli uznał za stosowne oddać się własnowolnie opiece lekarza. Mamy, oby nie pomyła, nadzieję, iż obaj panowie zechcą się pogodzić, co byłoby z niewątpliwą korzyścią dla obrotów prowadzonego przez nich lokalu, a tym samym przyczyniło się do powiększenia zysków miasta z tytułu podatku obrotowego.”

O! Wtedy wszystko by się tłumaczyło, nikt by nie był urażony. Zrzeszenie nie musiałoby poszukiwać najciekawszych dróg uzyskiwania kompetentnych wyjaśnień, Wydział Handlu nie potrzebowałby przyjmować do wiadomości treści, a dziennikarz...

Cóż dziennikarz... Powiem krótko: uczcie się młodzi! Taktu... Ko



od 27. VII. do 2. VIII. br.

PONIEDZIAŁEK

Godz. 10.00: „Hasek i jego Szwajki” — film fab. prod. radz. 11.40-17.45: przerwa. 17.45: „Aktualności”...

WTOREK

Godz. 18.05: „Aktualności”. 18.15: Specjalny program chopinowski. Występ ekipy na 7 Miedzynarodowy Konkurs Chopinowski...

ŚRODA

Godz. 10.00: „Na wszystko przyjdzie czas” — film z serialu „Dr Kildare”...

CZWARTEK

Godz. 17.30: „Nasza sieniemia w 80-lecie Bytomia”. 17.40: „Aktualności”...

PIĄTEK

Godz. 16.55: „Aktualności”. 17.05: „Co o dale”...

SOBOTA

Godz. 10.00: „Zamach” — film prod. polskiej. 11.15-15.30: przerwa...

NIEDZIELA

Godz. 10.00: Reportaż z Galerii Trietakiowskiej z Moskwy. 10.40-15.00: przerwa...

Zakupy zboża kanadyjskiego

WARSZAWA (PAP) — Jak dowiaduje się przedstawiciel PAP — Centrala Handlu Zagranicznego „Rolimpex”...

Komunikat GUS

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) Ponadto szkoły ogólnokształcące, podstawowe i licealne otrzymały 854 tony lekcyny...

ROLNICTWO

Ogólna powierzchnia zasiewów — według wstępnych danych czerwcowego spisu rolnego 1964 — nie uległa większej zmianie...

HADEŁ WEWNĘTRZNY

Sprzedż detailed towarów w handlu społecznym wzrosła o 6 proc. osiągając wartość 141 mld zł...

HADEŁ ZAGRANICZNY

Wartość obrotów handlu zagranicznego w I półroczu wyniosła blisko 7,672 mld zł...

INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Według wstępnych danych, nakłady inwestycyjne w gospodarce społecznej wzrosły o 7,3 proc. przekazano do eksploatacji szereg ważnych dla gospodarki narodowej obiektów inwestycyjnych...

STANISŁAW KOCIÓŁEK I sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR

WARSZAWA (PAP) 24 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Warszawskiego PZPR, w którym uczestniczył I sekretarz KC PZPR i Władysław Gomułka...

SZKOLNICTWO, KULTURA, OCHRONA ZDROWIA

Wydatki bieżące (z kapitałnymi remontami) budżetu państwa na oświatę, naukę i kulturę wyniosły przeszło 9 proc. więcej, na ochronę zdrowia, opiekę społeczną i kulturę fizyczną — również o przeszło 9 proc. więcej...

Felleton tygodnia

Afryka przy okrągłym stole

Wszystkó krajów Afryki, hasło zawarte w Kartie Afryki, a stale wysuwane przez kraje arabskie...

Deklaracja de Gaulle'a poirytowała Bonn

Wypowiedź prezydenta Francji gen. de Gaulle'a na czwartkowej konferencji prasowej, w szczególności jego stwierdzenie, że mimo zawarcia traktatu francusko-niemieckiego stanowiska Bonn i Paryża w wszystkich politycznych zagadnieniach polityki światowej dzielą...

Dekret o amnestii — wcielany w życie

(Inf., wł.) Wczoraj odbyła się w Prokuraturze Wojewódzkiej w Krakowie konferencja prasowa, na której ogłoszono o doniosłym akcie prawnym, jakim jest amnestia...

Antypolskie ulotki w Berlinie zachodnim

BERLIN (PAP) Antypolskie ulotki rozpowszechniane były w ostatnich dniach na terenie Berlina zachodniego przez dwie organizacje...

W kilku wierszach

Uczestnicy obchodów złotych zdobyli ponad 15 tys. sportowych odznak dwudziestolecia. W pierwszym meczu tenisowym o puchar Galea...

Wieloletni rekord

W niedzielę 36 km. w Kielcach została rozegrana eliminacja do mistrzostw świata. Barw polskich bronił będa: Felich, Wiczeorek i Lachowicz.

Coraz większą uwagę zwraca się na racjonalne użytkowanie siły wyuczynowości

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL.

900 obiektów w funduszach Totalizatora

Polowę wpływów Totalizatora Sportowego przeznacza się na budownictwo sportowe. Na ten cel przeznaczono dotychczas ok. półtora miliarda złotych.

Futbol krakowski na szarym końcu

Nie mamy już w ekstraklasie piłki nożnej drużyny krakowskiej. Trzeba będzie odrabiać utracony teren. W II lidze również wiodło się nie najlepiej...

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL

Reprezentacja województwa krakowskiego i miasta Krakowa odpady jednak w spotkaniach eliminacyjnych. Czy doprawdy krakowianie nie potrafią w grach zespołowych osiągnąć dobrych wyników...

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL

Koszykówka: kobiety — pierwsze miejsce Wisły, mężczyźni — Wisła drugie miejsce; piłka ręczna kobiety: Cracovia — wicemistrzostwo.

SPORT-SPORT

Indywidualnie prowadzą Polacy NRD, CSRS i Włochy — bez punktów karnych

Do drugiego etapu XX Rajdu Tatrzańskiego wystartowało wczoraj 104 motocyklistów. 240 km ciekła trasa przy fatalnej pogodzie...

Tatrzański rajd dziennikarzy

Podczas drugiego dnia rajdu tatrzańskiego startowali dziennikarze. Trudna i mokra z powodu deszczu 60 km trasa dała się mocno we znaki zawodnikom...

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL

Najlepszymi rajdowcami wśród dziennikarzy okazali się tym razem warszawiaczy, a wśród nich pracownicy Radia i Telewizji.

Nie wiedzie się polskim szachistom

Nie wiedzie się polskim szachistom w finałach akademickich drużynowych mistrzostw świata. Po porażce z ZSRR — wczoraj Polacy grał z USA...

Siatkarki Wisły nie zawiodły

W nieszby różnych humorach jechaly siatkarki Wisły na finałowe turnieje Spartakiady 20-lecia de Lublina. Brak kontuzjowałe reprezentantki Polki 30-letniej Lidwigi Karolczyk...

Na torze Wandy N. Huta

Jedyną imprezą sportową w Krakowie w nadchodzącą niedzielę będzie spotkanie II ligi żużlowej Wanda Nowa Huta — Kolejarz Opole.

Drużynowe mistrzostwo Polski w kolarstwie

Na trasie długości 100 km rozegrane zostały kolarskie klubowe drużynowe mistrzostwa Polski.

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL

W niedzielę 36 km. w Kielcach została rozegrana eliminacja do mistrzostw świata. Barw polskich bronił będa: Felich, Wiczeorek i Lachowicz.

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL.

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL.

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL.

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL.

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL.

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL.

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL

Wierzyliśmy, że może trzećciogwoszczęsiowozrehabilitacja jest w walce o Puchar Spartakiady 20-lecia PRL.

# ZŁA MIŁOŚĆ

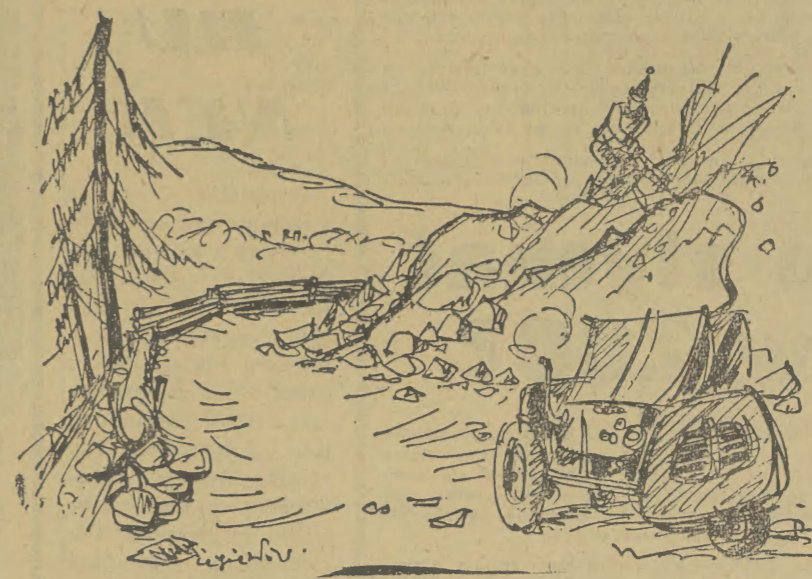
Miała ładną twarz, ozdobioną szafirowymi oczami jak z porcelany i złotym czubem nad czołem. Chodziła z koleżankami po deptaku, zawsze wyprostowana, w nakrochmalonych, lśniących czystością sukienkach, krapa, klockowata i ładna. Czładnikowi piekarskiemu spodobała się ta ładność — przypomniała wypieczoną buleczkę. Przyszedł do domu z wodką, oświadczył się, został przyjęty. Od chwili, kiedy wplotła we włosy pierwszą wstążkę, czekała na tę okazję. Została mężatką — podczas ślubu taka sama sztywna, ścisnięta pasem i ładna jak landrynka. I równie nija-ka. Należała do kobiet, które charakter okazują dopiero po ślubie. Jakoż rychło okazało się, do czego została stworzona — urodziła jedno po drugim dwoje

tlustych, jasnych dzieci. Natychmiast stała się rozmamlała, otyła i wrzaskliwa. To ona zawsze najgłośniej darła się na podwórku, dopominając się o należne czy urojone prawa swoich małych. A kiedy jakiś równolatek wziął się za bary z jej chłopcem chwyciła na niego siekiere. Sąsiadki tłumaczyły: „Niech się pani uspokoi, niech się pani nie utracza, dziecko dziecku, krzywdy nie zrobi...”. Ale wkrótce przestały z nią rozmawiać, ona znała tylko jedno prawo — prawo swoich dzieci. Była jak jastrząb między gołębiami. Jej dzieci bawily się same, jak miodzi drapieżcy. Rychło spostrzeżono, że jej mąż, ów piekarz zakochany w gładkiej ładności, zaczął pić. Przedtem jeszcze regularnie robiła mu awantury domagając się pieniędzy, coraz więcej pieniędzy. Więc, że na trzeźwo nie miał odwagi — po pijanemu bił ją wśród wrzasków Jazduni i Wojteczka, jej przeraźliwych psików i filozoficznego milczenia sąsiadów, którzy rozumiali go lepiej, niż to chcieli okazać.

Kiedy dzieci poszły do szkoły były zawsze czysto ubrane i syte. Wychowawczyni mogła z całym przekonaniem wpisać w odpowiedniej rubryce „warunki domowe dobre”. Ale ona nie uniknęła awantur z nauczycielami. Przychodziła z „buzią” o każdą czwórkę, potem o trójkę, potem już o dwójkę, które w starszych klasach strasznie się namnożyły. Wtedy też spotkała ją niepojęty despekt — nowa nauczycielka wyrzuciła na schody tort, specjalnie upieczony przez nią przed nieco chwiniąją promocją córki. Obraziła się i z nową energią podjęła walkę z pedagogami. Kiedy wprowadzono konwencję turystyczną między Polską a CSRS wywieździła się co i jak, wzięła dzieci, walizkę sionyni i poszła na handel (mąż już wtedy dużo przepijał). Zarobiła. W drodze powrotnej z Zakopanego udało jej się nawet wedrzeć do pustego przedziału pierwszej klasy i sprytnie zamknąć drzwi od wewnątrz. Co się tam działo na korytarzu! Jakaś kobieta z dzieckiem przez cały czas stała w przejściu i żebrała, żeby ją wypuścić, bo jedzie z synkiem i ten synek ma gorączkę. „Niech się pani zlituje, pani też jest matką, też ma pani dzieci!” — skamlała ta „niezdara”.

Wła otworzyć budkę na tandecie. I kiedy budka prosperowała w najlepsze, a dzieciom ptasiego mleka nie brakło, spotkał ją nagle cios. Milicja złapała bandę chuliganów. Jej dziećmi były w tej bandzie Jazdunia i Wojteczka... Wojteczek stojący na czatach przy obrabianiu sklepu „Jubiler” zdenerwował się, biedaczek, i zaczął strzelać. Czterech ludzi położył trupem z tego zdenerwowania. Więc znów bieganie po adwokatach. Nawet w gazetach o nich pisali. Głównie, że ojciec alkoholik i z tego taka marnacja. Czytała. Kiwała głową. Działała. Starala się o chody i udało jej się nawet przesaść do więzienia gryps, żeby chłopak udawał obciążonego dziedzicznie przez ojcowskie pijaństwo. A kiedy ogłosili wyrok nie mogła go zrozumieć. Przepchnęła się do sędzię i swoim straszonym, teraz już ochryple piskliwym głosem zawołała: — Wy dranie, co macie do niego? — Zabił czterech ludzi — powiedział cicho starszy pan, poprawiając okulary. Wzruszyła ramionami. Nie mogła pojąć swojej krzywdy, tak straszego losu. Czyż jej miłość nie była tarczą od złego?... A może to była zła miłość... ZOFIA WOŹNICKA

## Z notatnika A. Wasilewskiego



Statystyka to piękne liczydło. Wylczy nam wszystko na palec, włos, ząbek, żołądek, głowę — nie mówiąc już o stopie! A nas dzisiaj interesuje stopa, którą stawiamy na naszych drogach. Chcemy wiedzieć ile tych stóp — mamy w naszym województwie, ile dróg wybudowano? Otóż w całym województwie jest około 4.000 kilometrów dróg państwowych. W 1945 roku było nawierzchni betonowych, bitumicznych, asfaltowych i kostkowych — aż 260 kilometrów! Dzisiaj — 2.200 kilometrów!!! Samych mostów, mostków posiada województwo — 25 kilometrów długości! Dzisiaj mostów stalowo-betonowych — krakowski okręg posiada przeszło 16 kilometrów!!! Reszta — to jeszcze mostki drewniane, które znikną po 1970 roku! Województwo krakowskie posiada największą ilość mostów — tyle, ile 4 inne województwa! W tej chwili zapina się na ostatni guzik — pętla nowosądecka — N. Sącz — Rytro — Piwniczna — Zegiestów — Muszyna — Krynica — Nowy Sącz — chyba najpiękniejsza droga Polski. Mówi się: idź tylko prostą drogą — lecz często należy zboczyć, by zobaczyć co się zrobiło i robi — w tych dwudziestu — iście bitumicznych latach!



Młodzi adepti sztuki że-garskiej w czasie zajęć praktycznych. Fot. Otto Link



Nasz sobotni magazynik Nie oplaca się skórka... Przystępczość aferowa przysparza gospodarce narodowej poważnych strat materialnych. W czasie prowadzenia śledztwa organa ścigania dążą do zajmowania aferzystom majątku, w celu zabezpieczenia na nim roszczeń państwa o naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem oraz kar majątkowych, jak grzywna lub przepadek majątku. Praktyka ta ma na celu wytworzenie w określonych środowiskach przekonania, że kradzież nie popłaca, bo w razie jej wykrycia złodziej traci nie tylko to, co ukradł, ale również cały posiadany majątek. Wartość zajętego aferzystom mienia jest niekiedy bardzo duża. Wystarczy wspomnieć, że w sprawie walczarza S. zajęto osobom podejrzanim 1.810 monet dwudziestodolarowych wagi ponad 70 kg, 670 rubli w zlocie, 17.500 dolarów USA, 1300 tysięcy zł w gotówce, 17 prywatnych wili, oraz 17 zagranicznych samochodów. Ow ob. S. wywiózł z kraju ponad 600 tys. dolarów i przemycił z zagranicy dużą ilość 20-dolarowych monet. Część aferzystów, właścicieli kapitalistycznych fortun, nabywała złote monety i zakopywała je w ziemi. Część złota została wydobytą i złożona w kasach NBP.

CIECHOĆNIEK... „nasze największe udról-wisko solankowe — położone w dolinie Wisły na ziemi kujawskiej — należy do miejscowości o najmniejszym zachmurzeniu oraz najmniejszej ilości opadów w Polsce. W 1945 roku Ciechoćnek mógł przyjąć 3 tysiące chorych. Obecnie z kuracji w tym udról-wisku korzysta średnio 35 tysięcy osób rocznie. Swolity urok Ciechoćnika — to wspaniałe kwiatniki, starannie pielęgnowane zieleńce i liczne parki. CAF — fot. Uchymiak



### Co tydzień FOTO

Nagroda tygodnia Reprodukowane dzisiaj zdjęcie jest typem tzw. zdjęcia rodzinnego. Ten rodzaj zapomniał albumy, jest przekazywany z pokolenia na pokolenie. Oglądają go ze złą w oku dzieci gdy podrosną, bliższa i dalsza rodzina. Zdjęcia takie

cechuje zwykle szablony ustalony przez tradycję. Złuszcza okres wakacyjny przynosi najwięcej plon. Fotoamator o pewnym poziomie stara się pogodzić piękne z pożytecznym i wykonując zdjęcie pamiątkowe, stara się unikać szablonu. Zdjęcie mgr inż. Jerzego Skwarka, Zakopane, Os. Antałówka 17 jest przykładem dobrej kompozycji i oświetlenia. Pomyślowe jest sfotografowanie osoby z wierszonym psem doskonale pozującym do fotografii. Zwykle w takim zdjęciu statyczność została ożywiona wprowadzeniem pewnej scenarii. Oto sfotografujący wykonał zdjęcie w trakcie, gdy inny fotoamator ustala szczegóły tego zdjęcia. Dodajmy, że zdjęcie bezpośrednie, miłe. Oby tego rodzaju zdjęć było więcej w naszych albumach rodzinnych. Chętnie zamieścimy tego rodzaju prace, jeśli będą wykazywały próbę wywołania się z tradycyjnego szablonu.

Ocena zdjęć nadesłanych Danek Kułakowski, Kraków 24, ul. Sarnie Uroczysko 19. Zdjęcie ma charakter reporterski i dlatego zachowamy je w teście do ewentualnego wykorzystania. Józef Gramecki, Kraków, Aleja Słowackiego 21 m 5. Widok ogólny Muszyny poprawnie wykonany. Nie wnosz jednak nic nowego w tej dziedzinie fotografii.

Puszcza Augustowska i ukryty wśród niej jezioro i kanał Augustowski należą do najpiękniejszych terenów wycieczkowych Polski. Na zdjęciu: widok na jeziora Wigry i zabytkowy klasztor. CAF fot. Moros

NOWOŚCI WYDAWNICTWA KOMUNIKACJI I ŁĄCZNOŚCI E. Dyla — HAMULCE ELEKTRO-PNEUMATYCZNE TABORU KOLEJOWEGO PEP str. 264, cena 20 zł. J. Ignatowicz i Z. Jaśkiewicz — PODWOZIA I NADWOZIA SAMOCHODOWE, str. 408, cena 28 zł. J. Błemy TELEKOMUNIKACJI — Organizacja produkcji sprzętu telewizyjnego — pr. zbiorowa pod red. J. Galusza, str. 178, cena 22 zł. Wł. Majewski — TELEFONICZNE SIECI MIEJSKIE I DROGOWE, str. 308, cena 35 zł. Nowości Wydawnictwa Naukowo-Technicznego. Janusz Lindeman — „POLIMETRY O REGULARNEJ BUDOWIE PRZESZRENNEJ”, str. 131, cena 25 zł. Wincenty Czerwinski — „PORADNIK SŁUSZAŁA”, str. 354, cena 23 zł. Praca zbiorowa pod red. J. Szarskiego, L. Góreckiego i mgr J. Zaluśkiej — „MAŁY SŁOWNIK TECHNICZNY FRANCUSKO-POLSKI”, str. 248, cena 15 zł. Praca zbiorowa — „PORADNIK LAKIERNIKA”, str. 473, cena 21 zł 50.

### NOWE KSIĄZKI

## NA RATUNEK ŻYCIA I MIENIA

Sierż. Franciszek Morański oraz szeregowcy: Franciszek Owczarski, Czesław Ciszewski i Stanisław Ślusarz bez wahania przystąpili do akcji ratowniczej. Zabezpieczyli strop, ratując trzech chłopców. Czwarty był już, niestety, martwy. Mar. Henryk Dacia, idąc wzdłuż Molo w Miedzyzdrojach, usłyszał wołanie o pomoc. Tonęła kobieta. Nie bacząc na groźne niebezpieczeństwo, dzielny marynarz bezwzględnie w ubraniu i butach skoczył z 8-metrowego pomostu na ratunek. Po ciężkiej walce z falą, wyciągnął z morza nieprzytomną kobietę na pomost, w czym pomógł mu mar. Eugeniusz Grello i mar. Ryszard Kozłowski, młodą kobietą zaopiekował się lekarz. Pewnego czerwcowego popołudnia wypieczających żołnierzy — podchorążego OSW Piotra wzięła na nogi sygnał syreny przeciwpożarowej. W odległości kilkudziesięciu kilometrów od nich wybuchł pożar lasu. Podchorążowie natychmiast przystąpili do akcji ratowniczej. Walka z ogniem była jednak bardzo trudna, gdyż silny wiatr co chwilę zmieniał kierunek i rodmuchiwał ogień. Po kilku godzinach walki z żywiołem, podchorążo, wie silwidowali ogień na odległość kilku kilometrów, a następnie przystąpili do akcji, mającej na celu niedopuszczenie do ponownego wybuchu ognia. Kan. Ryszard Gogolin, przebywając na urlopie w miejscowości Katowice, był świadkiem pożaru w zabudowlach ob. Sosnowskiego. W gospodarstwie znajdowały się jedynie dwie kobiety, które przerażone szalejącym żywiołem, nie podejmowały żadnej akcji ratowniczej. Kan. Gogolin natychmiast skoczył do płonącego domu, ratując pozostawione tam w ogólnym zamieszaniu malutkie dziecko. Dzięki szybkiemu refleksowi i odwadze żołnierza, udało się też uratować cały żywy inwentarz oraz szereg cenniejszych przedmiotów.

## ZIEMIA DA NA KAINOWI

Kiedy tam stał, rysując się przysadzista, grubo odziana sylwetka na tle posępnego labradorskiego nieba, spoglądał na kratownicę mostu z uznaniem człowieka, który docenia takie techniczne osiągnięcia, ale jednocześnie jego oczy piły piękno tego widoku na takim tle — piękno dzwonne, zuchwałe, będące dziełem rąk ludzkich. Ten człowiek stanowiąc osobliwą mieszankę będąc po trosze inżynierem, po trosze artystą — a wcale nie miałem pewności, czy nie ma też w sobie czegoś z mistyka. — Może spróbuję to kiedyś namalować — mruknął, po czym raptownie odwrócił się od tego widoku. — No, dobra, chodźmy odszukać Mackenzie'ego. Zeskoczył na podsypek zwirową, po której szyny miały być wprowadzone na most, i kiedy zaczęliśmy opuszczać się na brzeg rzeki, wybiegł nam na spotkanie szum wody zagluszający łomot kafaru. Zrównał się z nim na brzegu, gdzie fale poruszane przez prąd chłopotają na szarych kamkach, i zapytał, od jak dawna wie, że ow Indianin odnalazł jezioro. Musiałem krzy-

czef, ażeby mnie dosłyszał poprzez szum wody. — Chyba od dwóch tygodni — odrzekł. — To było zaraz po powrocie Larocha'a. Rozmawiałem o tym z Mackenzie'iem, opowiadałem mu historię tamtej dawnej wyprawy, i kiedy wspomniałem o jeziorze Lwa, zapytał, co to jest Lew. Nigdy go nie widział, rzecz jasna, więc narysowałem mu łeb lwa. Poznał to od razu i powiedział, że widział to jezioro. Nazywał je Jezioro ze Skaleń i Dziwnej Twary. — Darcy przerwał i wpatrzył się bacznie w rzekę, tak iż pomyślałem, że pewno rozważa czy nie spróbować łowić tutaj ryb. Po chwili jednak rzekł: — Sam się zastanawiałem, czy by tam nie wyruszyć. Na wiosnę, z jednym geologiem, moim przyjacielem. Pomyślałem sobie, że a nuż znajdę złoto Fergusonsona i w ten sposób zrobię majątek. — Roześmiał się krótko i ruszył kamienistym brzegiem w gestę zaróżnioną. Nie było tu żadnej ścieżki i szło się z trudnością, a podszycie tu i ówdzie przepłatały kępy trzciny. Potem zaś otworzyła się w gąszczu mała polanka, na której stał podniszczony namiot, leżało czółno, a dwaj indiańscy chłopcy rabali drwa na ogień. Zatrzymałem się czując niezwykłe napięcie. To był logiczny skutek mojej wędrowki i wiedziałem, że teraz nie ma już odwrotu. Co za głupota! I pewnie wszystko na darmo. Ogarnęło mnie nagłe przerażenie. Było to tak, jak gdyby czekał na mnie Labrador. A potem przypomniałem sobie, co powiedział Darcy. Nazwał to wyzwanie. Może i ja też tak do tego podchodziłem, wiedziałem bowiem, że ponowieniem wytrwać w swoim przedsięwzięciu, nawet choćby mnie to zabiło. W tym momencie odkryłem na nowo to urzeczenie przegranej sprawy, które było czymś głęboko we mnie zagrzebanym, cząstką mojego szkockiego dziedzictwa — i uświadomiłem sobie niejasno, że mam w sobie te instynkty i odwagę, które przez niezliczone pokolenia popychały moje plemię ku dalekim zakątkom świata. Poczuliem, że nie jestem już sam i z wolna ruszyłem przez polankę ku namiotowi, przy którym Darcy rozmawiał w Mackenzie'iem. — Uważa, że mógłby doprowadzić pana do tego jeziora — powiedział Darcy, kiedy podsze-

LUDZIE DZIELNI SĄ WSZĘDZIE

O grody zoologiczne latem notują wzmocniony ruch. Rolnie ilość zwiedzających, częściej też za kratki dochodzą zadziwiająco nieraz nowiny. Na przykład takie z różnych części świata:

W puertorickim ZOO przeprowadzono ciekawy eksperyment naukowy. Do klatki zamieszkałej zwykle przez małpę zamknięto ludzi, wypuszczając normalnych mieszkańców na wolność. Małpizony w charakterze widzów zachowały się identycznie jak normalni posicje: okrzyki klaski, rwały do środka orzeszki arachidowe, drżnięli i śmiały się z nich. Co małpa to małpa.

W kapszadzkim ZOO natomiast — automatyzacja. Usawiono szereg magnetofonów-automatów

# Co słyszać w ZOO?

z zarejestrowanymi na taśmie rykami dzikich zwierząt. Klient nie musi już stojąc przy klatce uzależniać się od humoru bestii, która nie zawsze rzyce na zawołanie, Rzucia więc teraz moneta do nowego automatu, posłucha co mu się należy i pójdzie. A forsza zostanie.

Trzecia ciekawostka zoologiczna została słapano na tokijskim wybrzeżu. Osmiorożnica wazy 4 kg, sensacyjność jej polega zaś na niezgodności z nazwą. Nietypowy stwor ma 6 macek i mimo usilnych obmacywań i obserwacji nie udało się odnieść śladów odrębnych z dalszych. Wyznacza na to, że Japończyk pierwszym na świecie przytrafiła się — szesciorożnica.

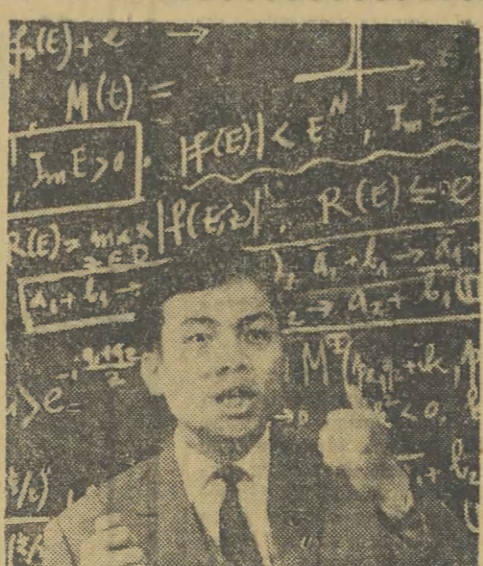


# WERBU NEK

Angielskie lotnictwo wojskowe przeprowadza forsowny werbunek ochotników - spadochroniarzy. Widocznie jednak flegmatyczni Brytyjczycy nie za bardzo garną się do awanturniczej kariery komandosa, jeśli królewskie siły zbrojne sięgnęły po drastycznie nowoczesne środki propagandy. Po stanowiono przemówić do wyobraźni szarego obywatela i oto narodził się taki slogan, nie mający raczej precedensu w Europie.

„Wstąp ochotniczo w szeregi spadochroniarzy! Statystyka wykazuje, że o wiele bezpieczniej jest skakać ze spadochronem z samolotu na terytorium nieprzyjaciela niż chodzić piechotą po ulicach Londynu!”

Sugestywne to nawet jest. Czy wystarczy, aby wzmacnić siły brytyjskiej armii — nie wiadomo. Bo może Angliki okazać się rzykami i będą woleli jednak spacerować?



Prasa zagraniczna rzadko kiedy poświęca miejsce na odnotowanie faktu uzyskania tytułu naukowego przez dobrze zapowiadającego się młodego uczonego z innego kraju. Dzieje się tak z różnych przyczyn — może także i z tej, że — dajmy na to — fizyka jądrowa interesuje węższy krąg ludzi niż — przypuścimy — małżeńskie perypetie gwiazd ekranu.

Odśpamy jednak raz o tradycji na korzyść człowieka nauki, choćby ze względu na kraj, który reprezentuje. Nguen Wan Chien, absolwent instytutu pedagogicznego w Hanoi kontypuuje studia naukowe w Dubnej pod Moskwą. Najwięksi uczeni uważają tego 26-letniego Wietnamczyka za niezwykle talent w zakresie atomistyki. Nguen ma już w dorobku swego niedługiego naukowego życia ponad 30 prac specjalistycznych, ostatnio zaś doktorat z zakresu kwantowej teorii pola. Obrona jego pracy doktorskiej odbyła się w atmosferze dużego zainteresowania a treść jej oceniona została jako rewelacyjna.

Na firmamencie najmłodszy z nauk wschodzący nowa gwiazda. Po raz pierwszy — wietnamska.

# JÓZEF ANDRZEJ FRASIK

## Sztorm

Oto żywioł: góry wodne, zbełtane otchłanie, szczyty grzywy — i ogromne bezbrzeża — chmurna dal, z której idzie sztorm i w brzeg uderza, oto morza wzburzonego taniec.

Łodzie na brzeg podciągnął rybak, żagle zwinięte śpią — a wzdym puste, obudzone gwałtownie wiatrem, nie mogą ustać, przetaczają ziarna piasku w wietrze szklanym jak szybą.

A ja, jak falochron samotny, cichy i wytrwały, omijający spienionym wrzaskiem, muszę nikią się bawić i sionym piaskiem, ze stu młynów huczących dobywam słów do morza chwały.



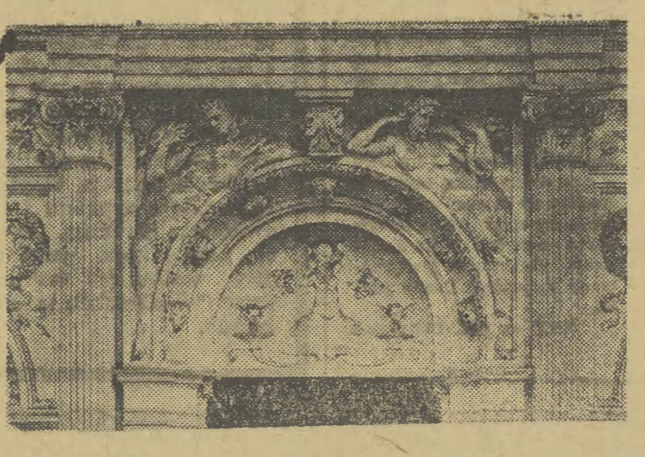
O d szeregu miesięcy trwa — podjęta z inspiracji Watykanu — zakrojona na szeroką skalę kampania mająca na celu oczyszczenie pamięci Piusa XII z zarzutów, że nie sprzeciwiał się, że milczał w obliczu potwornych zbrodni dokonywanych przez hitlerowski aparat zagłady w ujarzmionych krajach Europy. Niewątpliwie, kampania ta pozostaje z rozgłossem wokół stynnej sztuki zachodniemieckiego pisarza R. Hochhutha, „Namiestnik”, będącej wielkim oskarżeniem papieskiego milczenia. Jednakże proces „rehabilitacji” Piusa XII, w który zaangażował się sam Paweł VI, a nawet — pod jego prawdopodobnie naciskiem — włoskie ministerstwo spraw zagranicznych posiada, jak się wydaje, o wiele głębszy, rzecz można nawet — programowy, polityczny sens. Widać to już nie tylko w podejmowanych przez prasę kościelną i profaną próbach przekonania opinii publicznej, iż Pius XII rzekomo nie wiedział o zbrodniach hitlerowskich, że brak z jego strony „bezpośredniego publicznego potępienia okrucieństwa nazistowskich przeciwko katolikom i Żydom.” był — jak stwierdza „Osservatore della Domenica” — wywołany „stuszną obawą, aby nie pogorszyć losu ofiar”, ale — w większym jeszcze stopniu — w wyraźnym gloryfikowaniu jego działalności i poglądów.

Gloryfikuje się więc nie tylko rzekome zasługi Piusa XII na polu niesienia pomocy ofiarom hitlerowskiej przemocy. Podczas uroczystości związanych z odsłonięciem w Bazylce św. Piotra wielkiego poświęconego pomnika Piusa XII, papież Paweł VI przedstawił Piusa jako szermierza walki o pokój, obrońcę wolności, praw człowieka itp. Ale i na tym nie koniec. Wykorzystując wielki szacunek milionów ludzi różnych wyznań i przekań dla Jana XXIII, próbuje się twierdzić, że był on tylko... Kontynuatorem linii politycznej Piusa XII.

Jakakolwiek dyskusja na ten temat byłaby tylko stratą czasu. Próby wzmocnienia opinii światowej, że szlachetne idee encykliki „Pacem in terris” są zrodzone z ducha antykomunistycznej krucjaty głoszonej i akceptowanej przez „niemieckiego papieża”, próby wykazania

# POLITYCZNA EKSHUMACJA

„rzekomej ciągłości między papieżem Roncallim a papieżem Pacellim” — to „pozbawiona szacunku mistyfikacja”, jak pisał włoska „Unita”, a zarazem — cios zadany „powadze... i poszukiwaniom katolików zaangażowanych”. To pomniejszanie wielkości Jana XXIII — idące w parze z systematycznym i niemal oficjalnym bojkotem idei jego pontyfikatu; to przemilczanie rocznic związanych z działalnością zmarłego niedawno papieża przy równoczesnym gloryfikowaniu znanego ze swych jednoznacznych politycznych poglądów Piusa XII, jest niczym innym jak elementem nowego kursu w Watykanie. Dowodem, że kierownictwo sfery Kościoła przygotowują grunt i atmosferę do coraz wyraźniejszego zwrotu, nawiązującego ponad pontyfikatem Jana XXIII do poglądów i polityki jego poprzednika. Dość wyraźnie zresztą pisze na ten temat jedno z czasopism związane z włoską chadecją, w artykule pt.: „Działalność papieża Pawła VI a zapora przeciwko komunizmowi”.



„Pontyfikat Paula VI — stwierdza artykuł — charakteryzuje się według licznych obserwatorów cichym lecz nieustannym wysiłkiem zmierzającym do odnowy słynnej antykomunistycznej zapory, osłabionej — jak wiadomo — podczas poprzedniego pontyfikatu z alarmującymi wynikami zarówno we Włoszech, jak i na całym świecie. Antykomunizm dnia dzisiejszego — kontynuuje pismo — nie może być, oczywiście, identyczny z antykomunizmem dnia wczorajszego. Dlatego też działalność Watykanu nie może kształtować się... całkowicie na wzór jasných, zdecydowanych i bezwzględnych wytycznych papieża Piusa XII. Nowe elementy wchodzą dziś bowiem w rachubę w trudnej równowadze sił między światem zachodnim a wschodnim. Niemniej działalność dyplomatyczna i polityczna Watykanu nacechowana jest powrotem do jasných i określonych dość jednoznacznie pozycji, które jeszcze niedawno wydawały się być porzucone przez Watykan”.

Komentarz raczej zbyteczny. (W. M.)

# ODKRYCIA WYNALEZKI POMYSŁY



OLIMPIJSKA ANTE-NA ma formę kuli średnicy 65 m. Przekazywać będzie za pośrednictwem Telstaru audycje z Igrzysk w Tokio dla Europy.

AUTOMAT DWORCOWY zastępuje kasjera biletowego wydając wypielioną, datowany blankiet i reszta dla klienta. Wprowadzowany w ZSRP.

SZTUCZNA SKOŃ, piatek chińskiego jedwabiu nasycony antybiotykami stosuje się już przy silnych oparzeniach.

GORSKI TRAKTOR eksperymentalny — produkt NRD pokonuje nachylenie terenu do 40 st. Zwykły ma zastosowanie tylko na płonach do 14 st.

LUSTERKO ZWIJANE jak chusteczka do nosa jest wynalazkiem angielskim. Wykonane z cienkiego tworzywa pokrytego warstwą aluminium.

ANTY-PAPIEROS pomysłu jugosłowiańskiego lekarza kuźmianowicza przypomina działaniem antyalkoholowy antabus. Produkowany w tabletkach.

100 KOPERT NA MINUTĘ zakleja nowa angielska maszyna-automat. Drugi typ robi samoczynnie koperty z arkuszy, wkłada i zakleja do 2.500 listów dziennie.

SZKŁO-KAMELEON pod wpływem silnego światła ciemnieje, a przeniesione w półcień odzyskuje przezroczystość. Zastosowanie: okulary przeciwsłoneczne szyby samochodowe, okna domów w gorących krajach.

PIÓRO ULTRA-DŹWIĘKOWE ma kulę zamiast stałdki. Zapisu nie można zerwać ani zniszczyć.

LUDZIE ŁYSIEJĄ — Wg przewidywań specjalistów za 100 lat — mężczyźni i kobiety nie będą mieć w ogóle włosów na głowach.

# JADWIGA ANDRZEJEWSKA

## Dojrzewają plany

Latem w całej pełni i zdawać się mogło, że nastroje są wybitnie czasowe — szczególnie zaś w instytucjach kulturalnych, które weszły w swój tradycyjny „ogórkowy” sezon. Tymczasem jednak powstają pierwsze plany i propozycje dotyczące nowego sezonu. W teatrach — jak wiadomo — sezon rozpoczyna się jesienią. Plany repertuarowe wędzą więc niedługo w decydującą fazę konkretyzowania i zatwierdzania. Przedsiębiorstwa imprezowe natomiast planują zgodnie z rocznym kalendarzem, choć właściwie i tu, podobnie jak w teatrach, nasilenie działalności następuje od września, szczególnie tam, gdzie akcje imprezowe obejmują szkoły. Tak właśnie jest w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Imprez Estradowych, które w zasadzie jesienią rozpoczyna jak gdyby nowy etap działalności — głównie na terenie szkół.

W IV kwartale br. wojewódzka „Estrada” ruszy w objazd do wszystkich szkół średnich naszego województwa z bardzo obszernym programem audycji szkolnych, które na

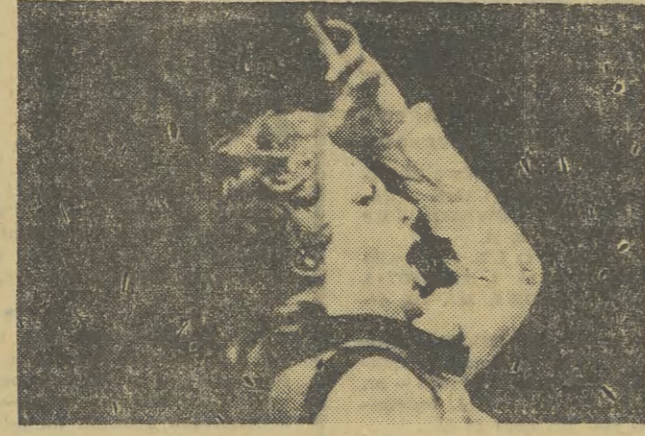
przestrzeni ostatnich paru lat uległy korzystnym przeobrażeniom, przyjmując coraz bardziej teatralny kształt i nazwę Teatru Małych Form. Obok specjalnego programu poświęconego XX-leciu PRL, nastąpią wznowienia takich pozycji, jak: Juliusz Słowacki, Henryk Sienkiewicz, Poezja Podhala, Władysław Reymont, Dwa wieki poezji rosyjskiej, Maria Konopnicka, Bolesław Leśmian, Polska frazaska, Stefan Żeromski i Kornel Makuszyński. Dla dzieci ze szkół podstawowych przeznaczona będzie widowisko: „Wesołe żaki w pięknym Krakowie”.

Obok planów związanych z nowym rokiem szkolnym powstają również plany repertuarowe na nowy sezon imprezowy, który jak wiadomo rozpocznie się wraz z nowym rokiem kalendarzowym. „Estrada” planuje tu dwa widowiska, zrealizowane przez swój stały etatowy zespół łącznie z zaangażowanymi aktorami krakowskich teatrów. Pierwsze z nich pod roboczym tytułem „Nadzwyczajne wydanie” (pióra T. Kwiatkowskiego i B. Miecugowa) będzie miało charakter satyryczny — wskazywa na to już nazwiska autorów. „Nadzwyczajne wydanie” pomyślane jest jako jeden numer codziennej gazety zawierający aktualności, poczasywy od problemów ekonomicznych, społecznych itp. — aż do drobnych bolączek charakterystycznych dla naszego województwa. „Gazetowa” forma, nadająca mu jednolity kształt spektaklowi i zapobiegająca wadom typowym dla wszystkich składanek estradowych.

Druga pozycja, to program noszący tymczasową nazwę: „Sąd nad zbrodniarzami wojennymi”. Opracowanie tego programu „Estrada” powierzy red. M. Kieci, świadkowi przewodu sądowego we Frankfurcie. Program ten ma bardzo ambitne założenia: chodzi o wysoki poziom zarówno artystyczny jak i ideowy.

Repertuar audycji szkolnych, zgodnie ze swymi założeniami zostanie w 1965 roku znacznie rozszerzony. Wśród nowych pozycji literackich znajdują się takie, jak: Ballady i romanse, Maksym Gorki, Współczesna poezja polska (audycja sumująca poezję XX-lecia) i jeszcze jedna pozycja poetycka: „Współczesne poetki polskie”. Dla szkół podstawowych zostanie opracowany program, na który złożą się krakowskie baśnie.

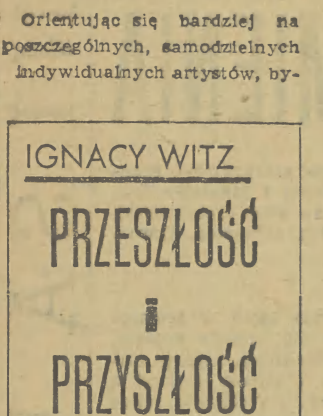
Tak więc, mimo „ogórkowej” pełni i pozorów letniego lenistwa, dojrzewają w lipcowej aurze interesujące plany i propozycje.



# IGNACY WITZ

## PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ

Orientując się bardziej na poszczególnych, samodzielnych indywidualnych artystów, by-



najmniej nie przestajemy cenić kierunków, grup i szerzących tendencji. Przede wszystkim jednak widzimy cechę dla twórcy najważniejszą, a mianowicie osobiste zaangażowanie artysty, ideowość jego sztuki. Podziamy, jakie od lat stosujemy z przyzwyczajenia, nie wydają się nam już w konfrontacji z takim właśnie pojmowaniem twórczości ani obowiązujące, ani tym bardziej pozytywne. Znajdujemy wiele indywidualności, kroczących własną, niezalewaną drogą, a wśród nich nie tylko nieodwołalnych: Bronisława Linkego czy Andrzeja Wróblewskiego, ale również Tadeusza Kulstewicza, Zofię Woźną, Zdzisława Łachura, Rajmunda Piętkiewicza, Jerzego Panka, Józefa Gielniaka, Teresę Jakubowską, Tadeusza Malachowskiego, Eugeniusza Markowskiego, Kiejstutę Beznickiego, Włodzimierza Buczkę i wielu innych. Ten chaotyczny nieco spis artystów, których dla przykładu wymieniam, nie jest ani kompletny, ani młarodajny. Na bogatą i urozmaiconą panoramę sztuki polskiej składa się trud wielu twórców. Trud i talent, który plastycznie przyniósł osiągnięcia nigdy w stopniu tak powszechnym nie notowane. Wystawy, jakich oczekujemy, wystawy nie tylko w Krakowie i Warszawie, lecz w Bydgoszczy, Sopocie, Lublinie, w Opolu i innych ośrodkach naszego życia kulturalnego i artystycznego pozwolą nam lepiej ten trud, te osiągnięcia poznać i ocenić.

P o kilku sezonach działalności można już obecnie dostrzec profil artystyczny Teatru Ziemi Krakowskiej im. Ludwika Solskiego w Tarnowie.

Kazimierz Barnaś, jako dyrektor i kierownik artystyczny tej sceny — od lat szuka takich form popularizacji dzieł dramatycznych i zadzierzgnięcia widzów przyjaźni pomiędzy widownią — a kształtem prezentowanego tej widowni teatru, które by odrobiły dawne założeń i zaniedbania, dziedzictwo „prowinencyjnej Polski” przedwrześniowej — zakorzenione dość głęboko w świadomości ludzi prowincji, pomimo zdecydowanych zmian — jakie nastąpiły w dziedzinie ustrojowej i społecznej od chwili ugruntowania się władzy ludowej w kraju.

Nie idzie tu o przypomnienie znanych prawd i całej statystyki, która dotyczy spraw upowszechniania kultury. Liczyby się rzeczywiste imponujące, a zmiany na lepsze — wyraźne nawet dla niechętnego ustrojowi oka. Są to fakty dokonane. Dopiero na tym, przygotowanym przez ów wstępny przewrót w umysłowości ludzkiej, gruncie — można zaczynać popularizatorską działalność teatru, który stałby się nie tylko nominalną przyrodną kulturą w jej przemawiających wprost do wyobraźni treściach ideowych oraz artystycznych (poprzez sceniczne utwory) — ale miałoby do wypełnienia zadanie szeroko pojętej edukacji — i to pod względem stopnia nabywanych wiadomości o teatralnym przedmiocie, a także kształcenia smaku swojej widowni.

Można taki teatr, usadowiony na prowincji, budować przy pomocy repertuaru rewolucyjnego — jak również drogą — etapowo wprowadzania widza w krąg historii dramatu, strawnie uwspółcześniając tę, bardzo zróżnicowaną i składającą się z wielu dań — pożywkę kulturalną. Jest to zatem droga ewolucyjna. O tyle zresztą odmienna od ustalonych pojęć „ewolucji” — że wytyczana po dokonanej już — rewolucji kulturalnej. Barnaś wybrał dla swego teatru drogę ewo-

lucji, kierując się rozważaniem składu widowni tarnowskiej i „terenowej”. Stąd w repertuarze teatralnym przetrwał prawo pierwszeństwa — klasyczne rodzime i obce. I w ten sposób określili dotychczasowy profil prowadzonej przez siebie sceny. Nie znaczy to, że w ogóle unika wystawiania pieceży współczesnych, zwłaszcza tych — zaangażowanych w rzeczywistość społeczną i polityczną. Dawkuje je przecież ostrożnie, czasem może dla obserwatora z zewnątrz — za ostrożnie i w zbyt małych dawkach. Natomiast szuka dróg pośrednich do współczesnego wyrazu dramatycznego, jaki pragnie przekazać widowi — dokonując zabiegów reżyserskich oraz inscenizacyjnych w sztukach klasycznych, lub powołując do scenicznego życia utwory nie napisane w formie dramatów. Jest to już adaptacja scenicznego powieści i nowel jest w teatrze tarnowskim najbardziej obfita. I tu — niezależnie od panującej mody adaptacyjnej na scenach całego kraju — ten wybór repertuaru staje się w większym stopniu uzasadniony.

Oczywiście, tak stan rzeczy można przyjąć za celowy i słuszny w początkowym okresie działalności teatru. Uporczywie trwanie przy tego rodzaju profilu artystycznym groziłoby skostnieniem i swoistym akademizmem terenowej pla-



Scena z „Antygony” Sofoklesa

skiego teatru. Stąd wypełnienie zadania edukacyjnego, zwłaszcza wobec młodzieży. Jest to jedno z najbardziej czysto pod względem warsztatowym zademonstrowanych widowisk „Antygony” — jakie zdarzyło mi się widzieć w teatrze. Bez żadnych udziałów i wtlaczenia w usta Sofoklesa tekstu (lub intencji) reżysera. Barnaś wydobyl ton współczesny z „Antygony” całkiem prostymi środkami — przede wszystkim pozwalając, by sprawa utosamienia się Kreoza z instytucją państwa (autokracja) stanowiła akcent nadrzędny przedstawienia. Nieliczenie się z ładną opinią, oprócz własnej — przynosi Kreonowi, albo uosobionej w nim władzy — porażkę. Porażkę tę dokumentuje tragedia Antygony, bardzo ludzko przedstawiona w tarnowskiej realizacji sztuki Sofoklesa.

Na razie jednak zajmijmy się tym, czym „karmi” ostatnio tarnowski teatr swoich odbiorców. Będzie to potwierdzeniem uprzednio określonych obserwacji „profilowych” tej sceny.

# JERZY BOBER

## TEATR NA TARNOWSKIEJ SCENIE...

Oto mamy dwa przykłady pośredniej drogi teatru do współczesności: na ile tekstów klasycznych. Przy czym — jedna pozycja nawiązuje ściśle do teatru antycznego, aby tu doszukać się współczesnego brzmienia. To „Antygona” Sofoklesa. Drugi spektakl jest przeniesieniem powieściowej klasyki polskiej w jej wersję sceniczną. Mowa o „Lalce” Prusa.

Co chciał teatr ukazać przez nową inscenizację „Antygony”? Niewątpliwie nowa, albowiem ograniczona jest w nim głównie do wypunktowania konfliktu Kreon — Antygona. Reżyseria Kazimierza Barnasza nadała tokowi spektaklu ogromną zawrotność. Sam Barnaś, miłośnik kultury antycznej — zręcznie powplatal do kwestii chóru — oryginalne teksty greckie, a posługując się jeszcze maskami — dał widowni wyobrażenie o kształcie starohellen-

Znaczenie gorzej wypadła inscenizacja „Lalki”. „Zawiniła” przede wszystkim adaptacja, która rubieżą bogactwo treściowe i styl pisarski powieści Prusa. Dominuje tu przypadkowo fragmentaryczność, a jednocześnie sporo dultyn. Wersja sceniczna ograniczając się do „romansu Wokulskiego z Izabellą Łęcką” — nabiera cech melodramatu i gubi wiele spraw obyczajowych, kapitalnie podpatrzonych przez Prusa w okresie staro postaw romantycznych i pozytywistycznych — na ile epoki, która z feudalnej zamienia się w kapitalistyczną.

Wprawdzie reżyseria „zespolowa” usiłuje nadać spektaklowi pewien kierunek społeczno-polityczny — jakł miłośni się w obrazie XIX-wiecznej Warszawy Prusa — ale są to wysiłki jakby z marginesu adaptacji. Powtarzają się błędy prapremiery warszawskiej „Lalki” sprzed lat — tu może bardziej wyraziście przy słabszej obsadzie aktorskiej.

Zresztą, nie mam żadnych wątpliwości, że przyjmując tak niedoskonałe ramy adaptacyjne powieści, jakimśi dysponujemy w wersji J. Leśnodorskiego — nawet najlepszy zestaw nazwisk wykonawców nie gwarantowałyby pozytywnego efektu całości.

Został więc melodramat, rozbity na części i nudny. Zatarł się też zamysł uwspółcześnienia obrazu — jak przy braku konsekwencji postaw życiowych, ponoszą klęskę najpiękniejsze idee oraz motywy postępowania.

Dobre, większe role w spektaklach zagrali: Stanisław Michno, jako Rzecki, Maria Majdrowska-Zakrzewska (Przesława Zasławska), Euzebiusz Lubradzki, jako Łęcki i Karol Hruby (Wokulski).

Teatr Ziemi Krakowskiej im. L. Solskiego w Tarnowie. Reżyseria: „Antygona”. Przekład: L. H. Morstin. Reżyseria: Kazimierz Barnaś. Scenografia: Anna Drozd-Czachurowa. Opr. muz.: Jerzy Kaszycki. Bolesław Prus: „Lalka”. Adaptacja sceniczna: Zygmunt Leśnodorski. Reżyseria — zespolowa. Scenografia: Zdzana Jasińska, Kostiumy: Otto Axer (współpraca — Z. Węglarkowej i Z. Jasińskiej). Oprac. muz.: Jerzy Kaszycki.



STANISŁAW BOBIŃSKI

WSPOMNIENIA Heleny Bobińskiej pt. „Pamiętnik tamtych lat” (PIW), dotyczą wprowadzie czasów i ludzi, którym poświęcono już niemalże uwagę zarówno w literaturze, jak w opracowaniach naukowych i publicystycznych...

Ich pierwszym sygnałem na terenie B. zaboru rosyjskiego był — jak wiadomo — rok 1905, który we wspomnieniach Bobińskiej łączy się z latami pozornej sielskiej, tym niemniej wyraźnie ideowo skryształowanej młodości, kiedy to przede wszystkim SDKPiL, a także Związek Młodzieży Socjalistycznej wraz z jego organem „Ruch” — reprezentowały walcząca o nowy porządek społeczny część ówczesnego polskiego społeczeństwa...

W tym właśnie ruchu zetknęła się autorka, córka warszawskiego drobnego przemysłowca, z młodym inżynierem-leśnikiem — Stanisławem Bobińskim, który później — wraz z innymi polskimi SDKPiL-owcami — miał odegrać tak poważną rolę w pierwszych latach Wielkiej Rewolucji Październikowej...

# WSPOMNIENIA WIELKICH DNI

W tym samym czasie, co stłumienie rewolucji z 1905 roku przez siły carskiej reakcji, oprowadza nas autorka po niebezpiecznych ścieżkach konspiracji, wprowadza w znana (m. in. z powieści Iwaszkiewicza) atmosferę kresowych dworów i kazi wierz, że niektórzy ich właściciele oczekiwali rewolucji po to, aby naprawić wyzrodzone chłopstwu wielkie krzywdy. Przy tej sposobności ukazuje Bobińska patriotyzm i poświęcenie rewolucjonistów oraz niezłomną postawę bojowników o postęp i sprawiedliwość społeczną...

Na wiadomość o rewolucji lutowej z 1917 roku w Rosji, opuszcza Bobińska swoje rodzinne strony, aby via Dynaburg znaleźć się obok męża w Narwi, a potem w Petersburgu, gdzie Bobiński brał bezpośredni udział w rozgrywających się wydarzeniach...

W tej drugiej części swojego pamiętnika wprowadza nas autorka w niepowtarzalną aurę Wielkich Dni Rewolucji...

Stanisław Bobiński, komisarz do Polskich Spraw Wojskowych i zastępca Leśniczego-Leńskiego w redagowaniu polskiej „Trybuna” odgrywa — obok wielu innych Polaków w tych przełomowych dniach — jako działacz, żołnierz i dyplomata — wyjątkowo odpowiedzialną rolę. Niemniej jego żona, Helena Bobińska, oddaje w swoim pamiętniku patos tych dni w sposób niezwykle prosty i naturalny. Jej pamiętnik ukazuje wkład polskich rewolucjonistów do rewolucji oraz ich udział w walce z kontrrewolucją...

Spisane po latach, w oparciu o bogate doświadczenie społeczne i praktykę literacką, wspomnienia Bobińskiej mają świeży smak autentyczny. Należy bowiem pamiętać, że w tych dniach, kiedy w Moskwie „chleb wędobał się jak róża” pracowała autorka w kierowanym przez Polaka — Budzyńskiego, Komisariacie Ludowym Opieki Społecznej i stale współpracowała ze wspomnianą wyżej „Trybuną”. Dane jej też było m. in. uczestniczyć w historycznym spotkaniu z Leninem, jakie w polskim, Warszawskim Pułku zorganizowali w Moskwie J. Marchlewski i St. Bobiński. Na tym też żywo odmalowanym obrazie kończy się pierwsza część pasjonującego „Pamiętnika tamtych lat” (W. Bl.)

## Listy do Państwa

Myslałem do tej pory, że zgrupowałaś wokół siebie specjalne ekipy „specjalistów” tylko w zakresie klepskich transmisji sportowych, a także propagatorów złego smaku filmowego i poszukiwaczy najgorszych produktów z lamusa kinematografii. A więc wyjątkowych nadzorców, których obdarzyłaś uczuciami na wyrost — co jest Twoją sprawą wewnętrzną. Nie pozostaje jednak Twoją wewnętrzna sprawa fakt, że to my właśnie musimy ich słuchać, a także oglądać tandetę, szmirę i pozbowione iskierki sztuczności (nie mówiąc o dowcipie, czy społecznej wartości) „działa” filmowe, na które zapewne idzie niemalże grosz...

Tymczasem do „zastruszonej” już gromadki speców w sportowo-filmowych — doszła nowa fala organizatorów programowych. Odkryłem ją najpierw w jednym z Twoich listów, za pośrednictwem którego informowałaś mnie oraz wielu odbiorców korespondujących z Tobą — o I Teatrywnym Festiwalu Teatrów Dramatycznych (pozawarszawskich)...

Odkryłem w piśmie pięknie wystylizowanym przez Ciebie, że od połowy lipca do września urzemy na Twoim ekranie festiwalowe przedstawienia z różnych teatrów. Jakże tego, oprócz tytułów i lokalizacji placówek scenicznych — jeszcze nie wiemy. Jeśli okażą się podobne do zaprezentowanych przez Twą wrocławską siostrę „Popiołów”, gdzie mało było Zeromskiego — a jeszcze mniej sensownej reżyserii i choćby przeciętnej tylko warsztat aktorskiej, zaś najmniej artystycznej wycucia smaku — to należy trzeba będzie wyłączyć telewizor na czas trwania większości pozycji teatralnego festiwalu...

Przygadłoby, że jednak inne widowiska — transmitowane z dalszych teatrów i zgłoszone do plebiscytu (I) telewizorów, okazały się lepsze od niefortunnych „Popiołów” — to wyłania się tu nowy problem. Wiadomo, że w teatrach oba miesiące letnie: lipiec i sierpień — na ogół są okresem urlopowym. Cóż za sens organizować wtedy „Festiwal”? Kto wyniesie z takiej imprezy — organizowanej na zasadzie zupełnej przypadkowości — korzyści natury artystycznej? Ale nie używajmy ogólników. Wystarczy, jeśli np. z naszego, krakowskiego podwórka teatralnego — nie małego i bynajmniej nie pustawego — przytoczymy fakty, zapisane przez Ciebie piórem „festiwalowym”. Znajdziemy raptem je d a n a pozycję teatralną, zresztą wcale nie reprezentatywną dla dorobku kilku scen naszego miasta. Nie wiem, czy ktoś ugadniał z poszczególnymi dyrekcjami w Krakowie — czas i terminy festiwalu. Nie wiem, czy teatry chciały lub nie chciały, względnie nie mogły zadeklarować swego udziału w tej, znacznie obwieszczanej imprezie. Nie o to chodzi. Rzecz w czym innym. Albo na czas urlopowo-wypoczynkowy proponuję się pewnej liczbie scen specjalny repertuar rozrywkowy, adresowany do letników i wczasowiczów — wtedy pod takim kątem należy nawiązywać rozmowy z teatrem — lub w przypadku, gdy Twój organizatorzy reklamują festiwal teatrów pozawarszawskich bez zdecydowanego profilu — to wówczas nie wolno brać nieokreślonej produkcji „jak leci”, chyba, że ambicje sięgają do problemu „odfajkowania” wakacyjnego pomysłu. Skoro np. zgłoszenia do festiwalu były niewystarczające i nie dające minimum przekroju działalności scen pozastołecznych — trzeba było zrezygnować z szumnej nazwy festiwalowej. W przedstawionym przez Ciebie wyborze i doborze sztuk — trofeum pierwszeństwa (nawet dla wwartościowego spektaklu) i tak straciło swoje znaczenie. Po co nadużywać wielkich nazw dia — namłastek? Nie bujajmy się, gdy Twój programowcy znów znaleźli ogórkową koncepcję typowej „zapchaj-dziury”...

J. Film kryminalny przechodzi również przezobrażenia. Dość już nasyciliśmy się filmami, na których widz śledzi z zapartym oddechem przygody inteligentnego detektywa, rozstrzygnięcia skomplikowanego zagadki kryminalnej. Nasyciliśmy się też filmami, w których sytuacja została odurwiona. Morderca stara się ukryć przed organami władzy. Zaczęto szukać jeszcze innego rodzaju filmów sensacyjnych. Marcel Blual próbuje w „Windaż towarowej” znaleźć nowy gatunek sensacji. Film napiecia, film atmosfery...

M. I udało mi się to. Siedziałam na „Windaż towarowej” od pierwszej do ostatniej sceny jak przykuta.

J. A przypomnij sobie: pozornie przecież nie się tam nie dzieje. Nie ma typowych akcesoriów filmu kryminalnego. Nikt nikogo nie ściga, nie użyna się broni, nie pada ani jeden strzał. Mimo to na sali prawie nie słychać nawet oddechów. Wszyscy z napiętą

## MEDYCYNĄ

# Morał medykamentowy

Na temat absolutnie skutecznego działania leczniczego wszystkich, dostępnych w sprzedaży medykamentów — trudno odpowiedzieć jednoznacznie. Medycyna dysponuje bowiem lekami, których skuteczność, powiedzmy: doraźną — trudno kwestionować (np. antybiotyki i środki tzw. chemoterapeutyczne potwierdzające laboratoryjnie działanie przeciw bakteriom). Są również medykamenty, po zastosowaniu których można stosunkowo łatwo skontrolować polepszenie stanu pacjenta — w wyniku zastruc organizmu i zaburzeń układu krążenia krwi.

O tych środkach leczniczych nie będzie tu mowy. Istnieje jednak preparaty farmaceutyczne, których działanie nie można wprost sprawdzić, ponieważ wpływają one początkowo na centralny system nerwowy — skąd dopiero oddziałują na poszczególne grupy organów (np. przy nerwicach). Dotyczy to m. in. środków nasennych oraz uspokajających, czy rozkurczowych — a szczególnie tych, które przyczyniają się do stłumienia stanów pobudliwości (przy zaburzeniach psychicznych).

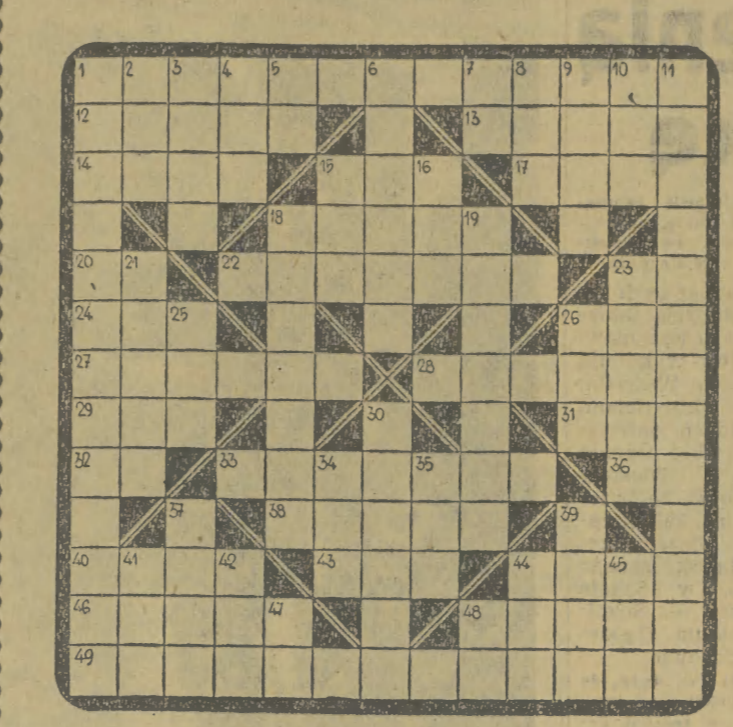
Powiedzmy otwarcie, że trudno tu odpowiedzieć na pytanie — dlaczego jednemu pacjentowi wystarczy do uśmierzania bólu, lub odpedzenia bezsenności — jedna tabletka odpowiedniego medykamentu, podczas gdy drugi „musi” zażyć ich np. cztery? Wy tłumaczenie byłoby proste: ten pierwszy odczuwa zapewne silniejsze bóle, albo cierpi na „większą” bezsenność. Ale, czy to jednak nie za proste? Posłuszmy się innym przykładem. Oto podczas pobytu na klinice, kiedy stan pacjenta zmusza do stałego, o określonej porze, dawkowania preparatów morficznych — nie chcąc mimo wszystko przyzwyczaić organizmu chorego do działania morfiny — wstrzykuje mu się, powiedzmy — jakiś nieszkodliwy, obojętny rodzaj zastrzyku. Jeśli pacjent nie rozpoznaje podczas przeprowadzanej iniekcji owego, niewinnego „bluffu” — również i po tym zastrzyku dozna chwilowej ulgi w bólach. Grają tu bowiem rolę szczególne reakcje psychiczne, możliwe w sytuacjach powtarzających się systematycznie (przyczyniając do otrzymywania tego samego zastrzyku, po którym zawsze następuje uśmierzanie cierpienia). Doświadczenia wykazały, że podobnie będzie reagował pacjent — jeśli nie zauważył zmiany kształtu, smaku, czy barwy znanego sobie lekarstwa.

Oczywiście, że na dłuższą metę trudno tu stosować wobec stwierdzonego stanu chorobowego — tego rodzaju „faktyczne” medykamenty. Sprawa nabiera znaczenia wyłącznie wobec osób, które — zgodnie z coraz bardziej rozpowszechniającą się modą — „lubią” zażywać wiele leków, aby leczyć urojone schorzenia. Nawet, gdyby na skutek hipochondrycznych skłonności — istotnie odczuwały coś, zbliżonego do bólu i cierpienia (na podkładzie hysterii)...

Stąd wniosek: nie ulegajmy magli medykamentów — bez wyraźnego zalecenia lekarza. Co więcej — nie wmyślajmy za pomocą choroby — na naszych lekarzach zapływanym środków farmakologicznych, o których tylko słyszyliśmy, są z znakomitem. Albowiem lekarze s a m i wiedzą najlepiej — co należy stosować dla ratowania naszego zdrowia, po postawieniu właściwej diagnozy!



Medykamenty



# KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. przyrząd do podwyższania lub obniżania napięcia prądu elektrycznego, 12. pierwiastek chemiczny, należący do grupy ziem rzadkich, 13. awantura chuligańska, 14. popularne imię męskie, 15. boginka grecka, wydalona z Olimpu za rozlewanie krwi, 17. miasto w zachodniej Rumunii, 18. rucho łak i pastwisko, 20. inicjały najświetniejszego torunianina, 22. osłanianie obywateli korzystających z leczenia się z dobrem publicznym, 23. zaimk rodzaju nijakiego, 24. pierwiastek chemiczny z tej samej grupy co „12”, 26. żył z topora, 27. larwy owadów, 28. dramaturg francuski, autor znanej komedii „Szkłanka wodny”, 29. barwy składnik hemoglobiny, 30. wiewierający żelazo, 31. popularny satyrki polski („Myśli nieuczczane”), 32. inicjały twórcy „Ksiąg Narodu Polskiego” i „Pieśni Narodu Polskiego”, 33. statek o 12 rżędach wiosel, używany w starożytnym Rzymie, 36. funkcja matematyczna, 38. strój, 40. imię autora powieści „Upadek Paryża”, 42. dostojnik abisyński, 44. wyspa w Indonezji, 46. sakiewka na pieniądze, 48. prolog dnia, 49. dział mechaniki, zajmujący się nauką o równowadze i ruchach gazów.

W pionowo: 1. dziedzina techniki zajmująca się przesyłaniem na odległość sygnałów sterujących i kontrolnych, 2. „ulica” po francusku, 3. roślina egzotyczna hodowana u nas w celach ozdobnych, 4. łacińskie przyimowanie, 5. inicjały historyka polskiego (1807—1895), 6. skala ośmiu tonów, 7. inicjały słynnej aktorki niemieckiej („Piomien Nowego Orleanu”), 8. gatunek papugi, 9. handel rynkowy, 10. prawy dopływ Wolgi, 11. dział elektrotechniki zajmujący się prądami zmiennymi o wielkiej częstotliwości, 15. imię słynnego astronoma Sztternfelda, 16. nazwa pierwszego polskiego reaktora atomowego wybudowanego w Swierku k/Warszawy, 18. wążar poprzeczny w budowlach, 19. pustynia nadbrzeżna w północnym Chile, 21. pierwiastek chemiczny, mający zastosowanie jako półprzewodnik, 22. wieńca kręgowego, 23. bohater walk niepodległościowych w Polsce i na Węgrzech, 26. fundacyjna mentalna belka statyki, 30. najwyższe wzniesienie w Armenii, 34. zdobnie imię żeńskie, 35. litera grecka, 37. kalmus, 39. zwrot do kobiety, 41. nazwisko sekretarza generalnego ONZ w latach 1946—1953, 42. wulkan w Japonii, 44. zarządca nadgranicznego okręgu wojskowego w dawnych Węgrzech, 45. aplikuje lekarz, 47. inicjały znanego pedagoga radzieckiego („Poemat pedagogiczny”), 48. główny bóg starożytnego Egiptu.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 3 sierpnia br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Krzyżówka z nr 176”. Wśród Czytelników, którzy na dedykację prawidłowo odpowiedzieli, redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄZEK.

## ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI z nr. 164

POZIOMO: 1. zabawa, 7. Mars, 11. Adela, 12. Thorax, 13. Panew, 14. lawa, 15. lewy, 17. ogar, 18. Ram, 21. luka, 23. Ola, 24. opłis, 26. kapo, 28. żona, 29. ekipa, 32. elegja, 33. Kadar, 34. cebra, 35. koszarzy.

W PIONOWO: 1. Zaporzeć, 2. Ada, 3. ben, 4. aże, 5. Wawel, 6. atyka, 7. molo, 8. Arago, 9. Rawał, 10. szarawary, 16. bukłak, 19. Opole, 20. minar, 22. apeks, 23. saga, 27. okaz, 30. Ida, 31. par.

### WITOLD ZECHENTER

# DESZCZ NA LETNISKU

Dzień cały — trudna rada — deszcz pada i pada, a w nocy świrszczy świrszczy. Pada deszcz.

O świcie groza biała, deszcz pada i pada, przajmuje ostry dreszcz — pada deszcz...

Na drodze marmelada, deszcz pada i pada, bioto się czepia jak kleszcz — pada deszcz.

Rankiem gospodarz przepowiada, że deszcz tak z tydzień popada. Niech seżejnie taki wieszcz! Pada deszcz.

W południe gospośnia biała, że deszcz tak z miesiąc popada. To bardzo wielka bezczelność tak wróżyć deszcz!

Wieczorem — trudna rada — deszcz dalej pada i pada. Świrszczy, świrszczy! Słomo, trzeszcz! Pada deszcz!



## PRZETARGI

Spółdzielnia Pracy Metalowo-Drzewna w Mszańcu Dolnej — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie 25.000 sztuk zakończonych gumowych do konstrukcji mebli z rurki stalowej o 16 mm. Szczegółowych informacji udziela referat zaopatrzenia Spółdzielni, tel. 128. Termin nadsyłania ofert do dni 14 od daty ukazywania się ogłoszenia. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy oraz rzemieślnicy prywatni. K-5337

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

SLUSARZY, SPAWACZY, ELEKTROMONTERÓW oraz KIEROWCÓW z 1 kat. — zatrudnią zaraz Zakłady Wapniarskie w Czankowicach. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw — kierować do Działu Kadr Zakładu Wapniarskiego w Czankowicach k. Krzeszowic. Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w hutnictwie. Przy zakładzie czynny jest hotel robotniczy, stołówka. K-5497

Krakowskie Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych w Krakowie — Zakład Prefabrykacji w Woli Filipińskiej k. Krzeszowic przyjmie natychmiast 2 SUWNIOWYCH, 1 MECHANIKA, 10 ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, Warunki pracy do omówienia w Zakładzie w Woli Filipińskiej k. Krzeszowic. K-5393

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW, INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW, INŻYNIERÓW — specjalności budowa i naprawa silników spalinowych trakcyjnych — zatrudnią zaraz Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Nowym Sączu. Warunki pracy i płacy oraz mieszkaniowe do omówienia na miejscu. Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje Dział Zatrudnienia ZNTK — pokój nr 6. K-5300

GARMAZERA RYBNEGO zatrudni natychmiast Centrala Rybna w Krakowie, Rynek Główny 34. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. K-5374

## Zguby

CHMIELEWSKA Zofia, zam. na stałe we Francji, zgubiła przebijając w Polsce: dowód osobisty, kartę pracy oraz kartę ubezpieczenia, wydane przez władze francuskie. Łaskawy znalazca przesyła o zwrot za wynagrodzeniem pod adresami: Mikios Josef, Nagawczyńska, poczta Dębica.

KAPIAS Bolesław, zam. w Podolzu 67, p-ta Zator, pow. Oświęcim, zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla nr K3 8643 — wydana przez Wydział Komunikacji w Oświęcimiu.

HADACZ Stanisław — Oświęcim, zgubił przepustkę tymczasową, wydaną przez Zakłady Chemiczne Oświęcim.

SPORYSZ Zbigniew zgubił przepustkę, wydaną przez ZCHO Oświęcim.

SIKORA Bronisława — Oświęcim, zgubiła legitymację szkolną nr 638 ZSZ, wydaną przez Szkołę Zawodową przy ZCHO Oświęcim. P-710

KURKOWSKI Jan, Olszusz, 1 Maja 7, zgubił kartę wypłac nr 1236, wydaną przez Zakłady Górnicze „Bolesław”.

MASLANKA Maria, zam. Choczniwa, zgubiła legitymację Związku Zawodowego Prac. Łączności nr 50187 oraz legitymację służbową nr 280.

OCHOWICZ Aleksander, Chrzanów, Wojska Polskiego 61, zgubił legitymację szkolną nr 4456 w Chrzanowie.

## Kopalnia Węgla Kamiennego «KOMUNA PARYSKA»

W JAWORZNIE (woj. krakowskie) przyjmie do pracy w miesiącu lipcu br. do nowouruchomionych kopalń płytkich, pracowników chętnych do pracy w górnictwie pod ziemią, w wieku od 18 do 40 lat.

Dla pracowników zamieszkałych w pobliżu kopalni w dobre zorganizowanych Domach Górniczych, przy których czynne są stołówki żywieniowe.

Przy zgłoszeniu się do pracy należy przedłożyć:

- 1) dowód osobisty — z okresowym wymiadowaniem,
- 2) książeczkę wojskową lub zaświadczenie rejestracji wojskowej ze skreśleniem z ewidencji wojskowej,
- 3) zaświadczenie zwolnienia z ostatniego miejsca pracy wraz z opinią,
- 4) legitymację ubezpieczaleni (jeśli takowa posiada),
- 5) świadectwo szkolne, stwierdzające ukończenie co najmniej 6 klas szkoły podstawowej.

Pracownicy podejmujący pracę w kopalni (pod ziemią) otrzymują:

- 1) wynagrodzenie za pracę wg postanowień Zbiorowego Układu Pracy w Przemysle Węglowym
- 2) bezpłatny deputat węglowy — 6 ton rocznie w naturze i za 2 tony ekwiwalent w gotówce (dla żonatyh i żyjących rodzin), przy czym węgiel w naturze mogą przekazać do miejsca zamieszkania swych rodzin,
- 3) komplet odzieży roboczej w odpłatnie,
- 4) dodatek za rozłąkę.

Pracownicy zamieszkałi w Domach Górniczych mogą korzystać miesięcznie z 1-dniowego bezpłatnego zwolnienia na wyjazd do rodziny, przy czym otrzymują zwrot kosztów podróży wg taryfy ulgowej PKP.

Pracownicy niewykwalifikowani, którzy poraz pierwszy podejmą pracę dolową w kopalni otrzymują dodatkowo:

- 1) dodatek stabilizacyjny w wysokości 200 zł miesięcznie przez okres 1 roku zatrudnienia,
- 2) ubranie robocze drelnicowe,
- 3) jedną parę obuwia roboczego — skórzanego na własność,
- 4) premie w wysokości 400 zł po 6 mjes. nienagannę pracy oraz 800 zł po roku pracy.

J. Film kryminalny przechodzi również przezobrażenia. Dość już nasyciliśmy się filmami, na których widz śledzi z zapartym oddechem przygody inteligentnego detektywa, rozstrzygnięcia skomplikowanego zagadki kryminalnej. Nasyciliśmy się też filmami, w których sytuacja została odurwona. Morderca stara się ukryć przed organami władzy. Zaczęto szukać jeszcze innego rodzaju filmów sensacyjnych. Marcel Blual próbuje w „Windaż towarowej” znaleźć nowy gatunek sensacji. Film napiecia, film atmosfery...

## TADEUSZ KWIATKOWSKI

# ROZMÓWKI FILMOWE

uwaga śledzą przebieg akcji, toczącej się wolno, bez efektownych gagów. To sukces reżysera i scenarzysty.

M. A jak trudno wymyślić końcówkę zakończenia! W tym jednak filmie pointy nikt nie jest w stanie odgadnąć. Jest prosta, ale logiczna, wiarygodna i efektowna.

J. Również dobor aktorów do tego tak mało obsadzonego filmu, w którym właściwie gra tylko trójka aktorów, świadczy o świetnym przygotowaniu reżysera. Lea Massari i Robert Hossein są jakby stworzeni do ról, które grają w tym filmie. Ona niepokojąco tajemnicza, piękna, ale urodą jakąś poza estetyką współczesnej urody kobiecej i Hossein, świetnie kreujący ciwicieła z kompleksem więzienia i poczucia własnej winy. Znakomicie grają. Stawiam temu filmowi wysoką notę w dziedzinie sensacyjnej rozrywki!

A w szkołach gwaro

Aby miło było jesienią rozpoczynać naukę

Nie ma w nich młodzieży, a przecież panuje tam ruch i gwar. W krakowskich szkołach trwają remonty. W tym roku przeznacza się na ten cel w samym tylko Krakowie ponad 13 mln zł. 57 obiektów szkolnych przewidziano w planie remontów. Najwięcej wśród nich jest szkół podstawowych, potem idą przedszkola i technika zawodowa.

Interesująca wystawa w ZDK HiL

Od kilku dni czynna jest w Zakładach Domu Kultury HiL ciekawa wystawa pt. „Pomniki XX-lecia”, pokazująca w zdjęciach fotograficznych największe zakłady produkcyjne, zbudowane w okresie ostatnich dwudziestu lat. Widzimy tu zdjęcia z Huty im. Lenina, Huty „Warszawa”, Zakładów Mechanicznych „Ursus”, Zakładów Obuwniczych w Nowym Targu. Tematyka dotyczy zarówno produkcji jak i spraw społecznych i kulturalno-bytowych (bs)

70 proc. tych remontów powinno być wykonanych w dwu miesiącach wakacyjnych. Jest to przecież najodpowiedniejszy okres, bo szkoły stoją puste. Z reguły tak właśnie się je planuje. Ale czy terminy będą dotrzymane, a remonty zakończone z chwilą, gdy dzwonek wezwie uczniów na pierwsze lekcje? To już zależy od wielu rozmaitych czynników.

W pewnej mierze decyzje operatywne wydziałów oświaty DRN, bo przy decentralizacji w ich rękach leżą teraz te sprawy. Niektóre rady, tak jak np. nowohucka rozpoczęły remonty jeszcze w czerwcu, aby tym przedzie je skończyć. Toteż w wielu budynkach zakończono już prace. Np. w przedszkolach w osiedlach: Uroczym, Handlowym i Góralskim oraz w DKDiM, rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i

Zbytu, która wykonuje remonty szkół w Nowej Hucie, przewiduje ich ukończenie we wszystkich budynkach do 20 sierpnia. Decyduje również pech lub szczęście zdobywcy takiego czy innego wykonawcy. Gros remontów wykonują spółdzielnie pracy. Wszystkie borykają się z trudnościami zdobycia potrzebnych materiałów, ale nie wszystkie pracują jednakowo dobrze. Niestety już dzisiaj wiadomo, że przeciągnięte terminy zakończenia remontu w Zasadniczej Szkole Przemysłu Skórzanego w Lagiewnikach, w Szkole Podstawowej przy ul. Sokolskiej, w Technikum Geodezyjnym na Pedzichowie.

Czasem pech jest tak duży, że planowany remont okresowy przekształca się w remont ogólny, polączony z adaptacją. Rozpoczęcie bowiem robót odkrywa nagłe zagrożenie stropu, jak to było w wypadku internatu przy Liceum nr 6 na ul. Szpitalnej, lub Szkoły Zawodowej Głuchych przy ul. Karmelickiej. Wtedy zaczyna się dopiero kłopot. Planowane fundusze okazują się zbyt małe, planowane środki — za małe.

Do tego zależy, jak już powiedzieliśmy również od operatywności wydziału oświaty odpowiedzialny rady. W dzielnicy Zwierzyniec na generalne remonty szkół przeznaczono niemałe sumy. Na ogół większość terminów będzie jednak dotrzymana. 20 sierpnia zakończone będą prace remontowe w III Liceum. Poważne prace polegające na zakładaniu c. o. i adaptacji piwnic na kuchnie w Szkole Podstawowej nr 13 również powinny być zakończone terminowo. Jedyny kłopot dzielnicy, to realizacja remontu w przedszkolu na Woli Justowskiej. Stary budynek trzeba adaptować. Miało to być wykonane do końca sierpnia, niestety nie będzie.

Tak więc mimo że młodzież bawi się znakomicie na wycieczkach górskich i kąpie wesołe w morzu, w szkołach jest zgiełk i praca. Wszystko po to, aby miło było rozpoczynać lekcje z początkiem września. H. ZAWRZYKRAJ



Na ulicach Krakowa pełno turystów... Fot. H. Izerska

„Zaczyna się dobrze rozkręcać”

— Tak informuje dział przewozów pasażerskich na dworcach PKP Kraków. Nadszedł właśnie gorący okres wyjazdów do II turnusu i powrotów z I turnusu. Trwa on od 19 do 30 lipca i w tym czasie przewidziano 72 pociągi nadzwyczajne wyłącznie do przewozu dzieci. Jednak do wczoraj było tych pociągów tylko 8, gdyż najgorętsze dni nadeszły dopiero teraz. Nasilenie skończy się mniej więcej 27 lipca, ilość pociągów dodatkowych będzie maleć, 30 lipca już tylko jeden pociąg dla dzieci zostanie specjalnie sformowany na dworcu.

Większych przykrości — mówi kierownik działu przewozów — chyba dzieciom nie wyrządziliśmy. Zeby nam dzieci nie chorowały zorganizowano wzdłuż tras na dworcach punkty ze sprzedażą chłodnej wody przegotowanej, zakazano natomiast sprzedawania orszad i lodów. Dzieci rzucają do tego, a potem przyjeżdżają do domów z gorączką. Krakowski WARS już np. jest powiadomiony o tym zarządzeniu. Oczywiście są trudności z taborem kolejowym i dorośli będą musieli zrozumieć, że w tych dniach najwygodniej będą podróżować nasze dzieci.

Nie można zatelefonować...

Wzburzoną czytelniczkę przyniosła redakcji książkę telefoniczną porwaną w wielkiej konspiracji z Poczty Głównej. Chciał odszukać jakiś numer... zdenerwował się. Rzeczywiście, książka wygląda przerażająco. Postrzeżone dołki krawędzi, wyrwane i „skotowane” kartki. Zechcesz zadzwonić np. na pogotowie oświetlenia ulicznego nie odczytasz numeru. Jakże są wydziały Rady Narodowej m. Krakowa — nie dowiesz się z wystrzeżonego świstka. Nie wiadomo jaką sygnaturą służbową należy oznaczyć telegram. A na domiar złego nie wiadomo, z którego roku książka pochodzi, bo karta w tym miejscu wydatła.

Nawet w budkach telefonicznych stan książek powinien być czasem kontrolowany. (eh)

CO GDZIE, KIEDY?

SOBOTA 25-26 NIEDZIELA Jakuba Anny

TEATRY

SOBOTA Im. SŁOWACKIEGO: Krakowiacy i górale — 19.15, SALA KLUBU SOKÓŁ: Adela i stręsy — 19.15, LUDOWY: Powstanie amazońskie — 19.15, MUZYCZNY (Dom Zolnierza): Panna Wodna — 19.15, TEATR LETNI w Barbarkach: Don Kichot — 22.30, KOLEJARZA: Bohater mimo woli — 19. NIEDZIELA Im. SŁOWACKIEGO: Urząd — 19.15, LUDOWY: Powstanie amazońskie — 19.15, MUZYCZNY (Teatr Słowackiego): Halka — 14, KOLEJARZA: Bohater mimo woli — 19.

KINA

SOBOTA APOLLO: Vera Cruz (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, CASINO: Skłócenie z życiem (USA, 16 lat) — o zmroku, CHEMIK: Via Margutta (wł., 18 lat) — 14.45, 17, 19.15, DOM ZOLNIERZA: Mój drugi ożenek (pol., 16 lat) — 15.45, ISKIERKA: Podpisano Arsen Lupin (fr., 16 lat) — 17, 19, KULTURA: Czerwone berety (pol., 16 lat) — 18, 20.15, MELODIA: Zdarzyło się w Rzymie (wł.-fr., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, MASKOTKA: Program dla dzieci (16 lat) — 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Tysiąc oczu dr Mabuse (NRF, 16 lat) — 15.30, 17.45, 20, MINATURKA: Program dla dzieci (16 lat) — 15.45, 18, 20.15, NIEPOTRZEBNY: Podpisano Arsen Lupin (fr., 16 lat) — 17, 19, KULTURA: Czerwone berety (pol., 16 lat) — 18, 20.15, MELODIA: Zdarzyło się w Rzymie (wł.-fr., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, MASKOTKA: Tysiąc oczu dr Mabuse (NRF, 16 lat) — 15.30, 17.45, 20, MINATURKA: Program dla dzieci (16 lat) — 15.45, 18, 20.15, NIEPOTRZEBNY: Podpisano Arsen Lupin (fr., 16 lat) — 17, 19, MIKRO: Tama na Pacyfiku (fr., 16 lat) — 15.30, 17.30, 20, MŁODA GWARDA: Postrach kobiet (fr., 18 lat) — 14.45, 17, 19.15, SZUKAJ: W ślepej uliczce (wł., 16 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15, FCZA: Przygody Hucka (USA, 12 lat) — 20, UCIECHA: General della Rovere (wł.-fr., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, WANDA: Latający profesor (USA, 9 lat) — 11, 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: Diabłuski sztuczki (fr., 16 lat) — 15.30, 18, 20.30, WIOSNA: Kominiarz św. H. Włodzisław (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Madame Sans Gene (fr.-wł., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Ranny w lesie (pol., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZDROWIE: Niecynne. ZUCH: Nasz kochany potwór (ang., 7 lat) — 15, 17, 19, — ZWIĄZKOWIEC: Najlepszy z wrogów (ang., 16 lat) — 17, 19.15.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: Powiatowa Lady Macbet (Jug., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, ŚWIATOWID: Samotność długodystansowca (ang., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, ŚWIATOWID m. sala: Viridiana (hiszp., 18 lat) — 15, 17, 19.15, ŚWISZCZYKOWIANKA: Prąd (fr., 18 lat) — 18, 20, — BALLADYNA: Program dla dzieci (16 lat) — 15.45, 18, 20.15, Kobieta w szlafroku (ang., 16 lat) — 17, 19, KOLOROWE: Program dla dzieci (16 lat) — 15.45, 18, 20.15, Śniegi w Żalobie (USA, 12 lat) — 17, 19, SFINKS: Program dla dzieci (16 lat) — 15.45, 18, 20.15, Pamiętnik Pani Halki (pol., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, ORION (Podziele): Uprawdzenie (wł., 16 lat) — 17, 19, PŁASZÓW Kolejarz: Smarkula (pol., 16 lat) — 18, PROKOCIM — ZZZK — niecynne. WIELICZKA — Górnik: Julio jest czarujką. SKAWINA — Junak: Czarny zwir. Hutnik: Sędzia dla nieletnich. Pozostałe kina — jak w sobotę. ZOO (Lasek Wolski) — codziennie od godz. 9 do zmroku.

19. ŚWIATOWID: Życie nie jest łatwe (wł., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, ŚWIATOWID m. sala: Przygoda noworoczna (pol., 17 lat) — 15, 17, 19.15, ŚWISZCZYKOWIANKA: niecynne. BALLADYNA: Kobieta w szlafroku (ang., 16 lat) — 20, KOLOROWE — niecynne. SFINKS: Pamiętnik Pani Halki (pol., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, ORION (Podziele): Uprawdzenie (wł., 16 lat) — 18. PŁASZÓW Kolejarz: Smarkula (pol., 16 lat) — 18, PROKOCIM — ZZZK — niecynne. WIELICZKA — Górnik: Julio jest czarujką. SKAWINA — Junak: Czarny zwir. Hutnik: niecynne. ZOO (Lasek Wolski) — codziennie od godz. 9 do zmroku.

NIEDZIELA CASINO: 10.10 do Yumy (USA, 16 lat) — o zmroku, CHEMIK: Via Margutta (wł., 18 lat) — 14.45, 17, 19.15, DOM ZOLNIERZA: Mój drugi ożenek (pol., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, MELODIA: I ty zostaniesz Indianinem — 11. Zdarzyło się w Rzymie (wł.-fr., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, MASKOTKA: Program dla dzieci (16 lat) — 15.45, 18, 20.15, Tysiąc oczu dr Mabuse (NRF, 16 lat) — 15.30, 17.45, 20, MINATURKA: Program dla dzieci (16 lat) — 15.45, 18, 20.15, NIEPOTRZEBNY (fr., 18 lat) — 17, 19, TCZKA: Przygody Hucka (USA, 12 lat) — 18, 20, WISŁA: Król Maciuś (pol., 7 lat) — 11. Kominiarz św. H. Włodzisław (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12. Ranny w lesie (pol., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZDROWIE: Bajki — 14. Gorączka w El Pao (fr., 18 lat) — 19, ZWIĄZKOWIEC: Bajki — 12. Najlepszy z wrogów (ang., 16 lat) — 17, 19.15.

NIEDZIELA

Godz. 6.00 Wład, 6.40 Rozmaitości rolnicze, 7.00 Dziennik, 7.10 Kalendarz radiowy, — 7.15 „Obiadynka”, 7.20 Gła Polska Kapela, 8.00 Wład, 8.15 Fr. Händel: Koncert na harcie, 9.00 Wład, 9.05 „Fala 56”, 9.20 Radiowy magazyn wojskowy, 10.00 Dla dzieci przedszkolniaków, „Czarna prosiątka”, 10.20 Grieg: Suita w dawnym stylu, 10.40 Koncert z cyfry, 11.40 Magazyn wiedzy i techniki, 12.05 Wiadomości, 12.10 „Plamy na mapie”, 12.20 „Opektre”, jak twój i wykonawcy”, 12.50 Duet fortep., 13.00 Z muz. francuskiej, 13.30 Koncert dnia, 14.30 „W Jezioranach”, — 15.00 „Wesoly autobus”, 16.00 Wład, 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń, 16.20 „Kocham, Kocham” — słuchowisko, 17.22 Muz. oraz wyniki imprez sportowych, 18.00 Wyniki gier losowych, 18.05 Muz. nowości, 18.10 Wyniki imprez sportowych, 18.50 „Kobarek reklamowy”, 19.05 Pozostała 15-ka, 19.25 Gra orkiestra Kostelaneta, 19.55 Koncert rozrywkowy, 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie”, 20.26 Wiadomości sport., 20.35 „Matysiakowie”, 21.05 Radio Kabaret — Trzy po trzy, 22.05 „Niedzielnie wieczory muzyczne”, 23.00 Wład, 23.10 Gła ork. tan. PR., 23.40 Hymn.



Park dziecięcy w Nowej Hucie otwarty!

Dzieci Nowej Huty otrzymały przed Świętem 22 Lipca przyjemne miejsce zabawy, jakim jest Park Dziecięcy, między osiedlem Spółdzielczym a Kolorowym. I sekretarz KD PZPR tow. Andrzej Kasprzyk złożył podziękowanie tym wszystkim, którzy w ramach czynów społecznych przyczynili się do budowy tego pięknego obiektu.

„Magazyn” na wąskim chodniku ul. Petrowskiego to naprawdę bardzo kiepski pomysł. Wiemy, wiemy, że brak nam zaplecza, ale mimo wszystko trzeba by to jakoś inaczej rozwiązać. Fot. J. Ulberall

Farmaceutyczny miliarder polskiej chemii

W roku bieżącym po raz pierwszy KZF znajduje się w czołówce polskich miliardero-ów produkcji chemicznej. Połączone wysiłki inwestycyjne z twórczymi rozwiązaniami pozwalającymi na podniesienie ilości produkcji sprawiły, że Krak. Zakłady Farmaceutyczne dają coraz więcej swych cennych wyrobów na rynek krajowy oraz na eksport za granicę.

eksportu zagranicznego w tym okresie przekroczyła planowaną o 23 mln zł, sięgając w sumie 106 mln zł. Obecnie Krak. Zakłady Farmaceutyczne osiągnęły już zdolność produkcyjną 180 ton witaminy C, 14 ton oxyteracyliny, 2,5 miliarda leków w tabletkach, drażetkach, kapsułkach 60 mln. szt. leków w ampulkach rocznie.

Podkreślić trzeba, że bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych, zwiększona została produkcja wydziału syntezy, gdzie odbywa się tak ważna produkcja: witaminy B-6 i PAS-u.

Na rozbudowę KZF planuje się do roku 1960 wydatkowanie 200 mln zł. Będzie to pierwszy etap rozbudowy Zakładów. Dzięki nowym obiektom i uruchomieniu nowych wytwórni wartość produkcji Krak. Zakł. Farmaceutycznych sięgnie w 1960 r. — 1 mld 850 mln zł. Następnie rozpocznie się drugi, równie intensywny okres rozwoju Zakładów o tak ważnej produkcji, służącej człowiekowi. (Jedr.)

Odznaki dla działaczy społecznych

Na spotkaniu w radzie miejskiej Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Krakowie udekorowano odznakami Tysiąclecia 26 działaczy społecznych w uznaniu za trud i pracę poniesioną przez nich na polu pracy społecznej.

Kraków przeszłości

„Armia” Wolnego Miasta

Najmniejszymi ustrojami państwowymi, powołanymi do życia przez Kongres Wiedeński, były „wolne miasta”. Każde z nich postarano się o instytucję, które miały gwarantować moc egzekwowania zarządzeń swej władzy w postaci wojskowej formacji. Wolne Miasto Kraków miało stosunkowo niewielką siłę zbrojną, liczącą zaledwie od 300 do 500 ludzi.

były konieczną własnością „militantną”. Powołanie odbywało się za pomocą losowania. Kto trzykrotnie nie stawiał się do losowania, tracił obywatelstwo. W pierwszych miesiącach po wskrzeszeniu Rzeczypospolitej obywatelstwo chętnie garnęło się w szeregi Milicji. Wkrótce jednak dano się zauważyć zmniejszenie. Rodzice masowo unosili podania o zwolnienie ich synów z tego obowiązku. Zdarzały się często dezercje. Listę dezertorów otworzył Piotr Pakula rodem z Modlina, który przy tej sposobności „zabrał dopiero z igły spuszczonej bielizny i umundurowanie aż do ostatniego strzępu”. Do Milicji zaciągali się często zbiedzcy z wojsk mocarstw ościennych, ale ich przyjmowanie powodowało konflikty z rezydentami i trzeba było zbiegów wydawać.

Szczególnie jednak spustoszenie w szeregach Milicji sprawił wybuch powstania w Królestwie Polskim. Manający wyszkolenie wojskowe milicjanci uolebi być instruktorami młodych pułków piechoty w armii polskiej. Gdy powstanie upadło, powrócili znowu do Krakowa, ale już nie do Milicji z powrotem nie przyjęto.

Milicja prezentowała się bardzo okazałe. Szczególny zachwy budziły plutony grenadierów, ubrane w wysokie niezdźwiedzie bermudy. Woltyżerowie i fizylerzy nosili kaszkiety rogate z kintami białymi i biało-niebieskimi. Żołnierze byli uzbrojeni w bagnety i pałasze, a podoficerowie w pałasze. Bardzo reprezentacyjnie wyglądali oficerowie w paradnych mundurach z rzygnami srebrnymi i kapelusami sowa-

sowanymi, przystrojonymi w białe pióra i srebrne kordony. Milicja spełniała rozliczne czynności. Służbę bezpieczeństwa pełniła tzw. „Policja pośrednia”, jej przedstawiciele tkwili na rogach ulic wsparci na lasce, co pozwalało uciąć sobie drzemkę na stojąco. Pospólstwo nazywało ich „sędziami” wskutek niedołęstwa.

Milicja nieruchomości zaciągala warty w różnych punktach miasta. Szczególna jednak rola przypadła Milicji z okazji różnych manifestacji patriotycznych. Oddawała honory na pogrzebie ks. Józefa Poniatowskiego lub podczas sprawowania zwłok Tadeusza Kościuski. Prezentowała broń przed władzami krajowymi lub reprezentantami „państwa opiekuńczych” z okazji różnych uroczystości. SEP

Modernizacja sieci sklepów wiejskich

Duże osiągnięcia w modernizacji i rozwoju sieci handlowej posiada Gminna Spółdzielnia Czerlichów. W br. zmierzano wprowadzając preselekcję i samoobsługę w 9 sklepach. Przeprowadzono też modernizację barów w Kamieniu, Przegini Ducha, Rusocicach i Czerlichowie. W budowie jest natomiast jeden lokal sklepowy i magazyn w wapno nawozowe.

Wakacje Biblioteki Jagiellońskiej

W Czytelni Głównej cicho i dostojnie jak zwykle. Ale czytelników jest znacznie mniej, niż w ciągu roku akademickiego. Studenci wychylali. Teraz na korytarzach, salach i pod czytelnickimi lampkami przeważają pracownicy nauki. Do końca lipca i w sierpniu Czytelnia Główna będzie otwarta od 8 do 15, a w poniedziałki i czwartki od 8 do 21 godziny. Katalogi zasadniczo pracują w tych samych godzinach, chociaż otwiera się je nieco później. Czytelnicy powinni zapamiętać, że zamówienia na książki realizuje się tylko do godziny 15, więc po południu nie można już nirobowo zamówić. W sierpniu biblioteka będzie pracowała na zwolnionych obrotach. Czytelnia profesorska, młodszych pracowników nauki, anglistyczna i starych druków nie będą czynne. (eh)

DYŻURY

SOBOTA CHIRURGICZNY: Trynitarska 11, INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, OKULISTYCZNY: Kopernika 38, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 2. NIEDZIELA CHIRURGICZNY: Nowa Huta, INTERNISTYCZNY: Nowa Huta, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, OKULISTYCZNY: Nowa Huta, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 2.

APTEKI

SOBOTA Szczepanowska 1, Krakowska 19, Długa 48, Dzierżyńskiego 365, Pił. Matejki 2, Prokocim — Kolejowa, N. Huta — A. Struga, Os. Szk. NIEDZIELA jak w sobotę.

RADIO

SOBOTA Program I Godz. 5.00: Wład, 5.05: Rozmait. Roln., 5.20: Ubezpieczenie w wsi, 5.30: Muz., 5.50: Gimn., 6.00: Dziennik, 6.10: Omów. aud. oświat., 6.40: Kalendarz Radiowy, 6.45: „Dzień dobry tow. przewodniczący”, 7.00: Dziennik, 7.45: „Błękitna szafeta”, 8.00: Wład, 8.05: Muz. i aktualn., 8.30: Piosenka dnia, 8.50: „Rozmowa na temat prawne”, 9.00: Mel. lud., 9.20: Koncert Ork. PR., 10.00: Dla wczasow., 10.00: Koncert dla wczasow., 10.00: Soliści, 11.30: Kolorowe melodie, 11.50: „Rodzica i dziecko”, 12.35: Wład, 12.15: Rolniczy kwadrans, 12.30: Radio reklama, 13.00: Koncert solistów, 13.20: Koncert rozrywk., 14.00: Niezapomniane stronice, 14.30: „Mój program na antenie”, 15.00: Wład, 15.10: „Sportowcy wiejscy na start”, 15.30: Z życia Wz. Radz., 16.00: Koncert zyczeń, 16.20: Muz., 16.35: Program młodz., 17.00: Wład, 17.05: „Najciekawszy proces” — aud., 17.35: „Stolica” frag. ks. Gojawczyńskiego, 17.45: „Pięć minut o wychowaniu”, 17.50: Publicystyka, 18.00: Kon-



Nareszcie spadł od dawna oczekiwany deszcz! Fot. W. Klug